

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice.  
Oddział miejski ul. Mariacka 5, tel. 894.

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 2709.

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach.

## Sejm i Senat rozwiązane.

Porucznik Zaćwilichowski złożył w prezydium obu Izb parlamentarnych dotyczące zarządzenie p. Prezydenta.

## Wszystkim

którzy brali udział lub złożyli życzenia z okazji 25-lecia egzystencji naszego przedsiębiorstwa oraz poświęcenia nowego gmachu fabrycznego na tej drodze składamy najkajserdeczniejsze

podziękowanie

Kujawska Wytwórnia Win

K. Jakowski w Kruszwicy

## WYBORY W ŻYRARDOWIE I GABINIE.

Warszawa, 28. 11. (PAT.) W niedzielę dnia 27 bm. odbyły się na terytorium województwa warszawskiego wybory do rad miejskich w Żyrardowie i Gabinie, powiatu gostyńskiego. W Żyrardowie poszczególne listy uzyskały: ewangelicy zjednoczeni 634 głosów (1 mandat), P. P. S. 5881 (16 mand.), N. P. R. Lewica 426 (1 mandat), właściciele nieruchomości, kupcy i rzemieślnicy 377 (1 mandat), zjednoczone chrześcijańskie narodowe organizacje społeczne 1878 (5 mand.). Głosy żydowskie rozbiły się na 16 list i nie uzyskały ani jednego mandatu, 678 głosów padło na ulewającą listę komunistyczną. Wyniki wyborów w Gabinie były nast.: rzemieślnicy żydowscy (Folks) 329 gł. (3), P. P. S. 477 (4), Poale Sion prawica 404 (3), bund, 277 (2), niem. związek ludowy 108 (1), partia rzemieślniczo-rolnicza 152 (1), blok Ch. D. i Partia Pracy 820 (8), ortodoksy żydowscy 250 (2). Przebieg wyborów w obu miastach był spokojny.

—o—o—

## LITWINOW ZŁOŻYŁ WIZYTYE DRUMMONDOWI.

Genewa, 28. 11. (wl. eu.) Litwinow jako szef rosyjskiej delegacji na wstępną konferencję rozbrojeniową złożył dziś swoją pierwszą wizytę generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów sir Ericowi Drummondowi. Następnie odbył on konferencję z dyrektorem wydziału rozbrojeniowego przy Lidze Narodów Madariaga. Delegacja niemiecka na wstępną konferencję rozbrojeniową pod przewodnictwem hr. Bernsdorffa przybyła do Genewy dziś o godz. 5-tej popołudnia.

## ZWYCIĘSTWO LEWICY W BRUNŚWIKU.

Berlin, 28. 11. (PAT.) W niedzielę odbyły się w Brunświku wybory do sejmu, zakończone zwycięstwem partii lewicowych. Niemiecko-narodowi ponieśli porażkę, tracąc połowę dotychczasowych głosów i mandatów. Socjaliści zdobyli 24 mandaty na ogólną ilość 48 mandatów, tzn. o 5 mandatów więcej, niż dotychczas. Ilość mandatów innych partii nie uległa większym zmianom. W Meklemburgu partia lewicowa zdobyła o 26 proc. więcej mandatów, niż dotychczas.

## PREMIER BRATIANU ZAPROPONUJE WĄŁ POŁOWE TEK WODZOWI OPOZYCJI.

Bukareszt, 28. 11. (wl. eu.) Premier Bratianu, który powołany został na szefa partii liberalnej, zamierza zaproponować przywódcy partii chłopskiej Maniu projekt ugody, celem utworzenia rządu jedności narodowej. Połowę tek miałby otrzymać liberali, drugą połowę ludowcy. Nowy rząd koalicyjny miałby być obliczony na 4 lata i na taki okres miałby ułożyć swój program. Na czele nowego rządu miałby stanąć wódz partii chłopskiej Maniu. Odpowiedź partii chłopskiej spodziewana jest jutro lub pojutrze.

Warszawa, 28. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym sekretarz Prezesa Rady Ministrów porucznik Zaćwilichowski złożył w prezydium obu Izb parlamentarnych zarządzenie następującej treści. Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu.

Na podstawie art. 26, ustęp 1 w związku z art. 36, ustęp 2 konstytucji rozwiązuje Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na który został wybrany. Warszawa 28 listopada 1927 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

## B. minister Hermes — kierownikiem delegacji niemieckiej

DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

Berlin, 28. 11. (wl. eu.) Kanclerz Rzeszy postanowił zaproponować prezydentowi mianowanie na kierownika delegacji niemieckiej do rokowań gospodarczych z Polską b. ministra Hermesa.

## ZNÓW GŁOS PRZECIW ROKOWANIOM.

Berlin, 28. 11. (wl. eu.) Organ agrariuszów niemieckich „Deutsche Tageszeitung” zwalcza dziś znowu rokowania handlowe z Polską, posługując się znanymi już zresztą argumentami. I tak dziennik twierdzi, że wobec podobnej struktury gospodarczej Polski zachodniej i wschodniej Niemiec przemysł niemiecki nie ma wielkich widoków w Polsce, natomiast import polski grozi zastojem kopalń niemieckich i zniszczeniem drobnego rolnictwa we wschodnich Niemczech.

## Waldemaras chciałby się w Genewie spotkać z p. Piłsudskim?

LITWA PODEJMIE STOSUNKI DYPLOMATYCZNE I KONSULARNE Z POLSKĄ?

Berlin, 28. 11. (wl. eu.) Tutejsze poselstwo litewskie dementuje wiadomość o rzekomych stosunkach pomiędzy sztabem generalnym litewskim, a rządem polskim. Ponadto komunikat stwierdza, że na Litwie panuje zupełny spokój i, że nigdzie porządek publiczny nie został zakłócony. Zresztą takie wiadomości wogóle się nie pojawiły.

Pomimo to jednak zdaje się, iż sobotnie wiadomości, nadeszłe z Rygi o obaleniu rządu Waldemarasa, nie są zupełnie bezpodstawne. Mianowicie korespondent „Berliner Tageblatt” donosi z Kowna, iż komendant garnizonu w Poniewieżach wystąpił ultimatum do rządu Waldemarasa. Ultimatum wzięte zostało przez dwóch oficerów, jednego pułkownika i jednego kapitana. Obaj oficerowie, jak i szef garnizonu, zostali na skutek tego aresztowani i internowani.

Podobno wybitne osobistości litewskie miały przedstawicielom Anglii i Francji dać zapewnienie, że Litwa podejmie stosunki dyplomatyczne i konsularne z Polską. Waldemaras podobno spodziewa się, że z okazji swego spotkania z Piłsudskim w Genewie będzie mógł zawrzeć umowę polsko-litewską.

## NOTA RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE LITEWSKIEJ.

Warszawa, 28. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym została przestana rządom państw, z którymi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne, nast. nota Rządu polskiego: Na skutek przesłanych do sekretariatu Ligi Narodów, powołujących się na art. 11 paktu, skarg rządu litewskiego na Rząd polski, sprawa stosunków polsko-litewskich znalazła się na porządku dziennym mającego się odbyć niebawem posiedzenia Rady Ligi. Wobec powyższego Rząd

polski uważa za konieczne raz jeszcze sprecyzować swe stanowisko w sprawie stosunków między obydwoma krajami. Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów, zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorialnej republiki litewskiej i jedynym jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim jak najbardziej pokojowych, normalnych stosunków sąsiedzkich. Pragnienie rządu polskiego stale spotykało się z kategoryczną odmową wszystkich rządów litewskich, które dziś jak i dawniej twierdzą, że ich kraje znajdują się w stanie wojny z Polską. Zdaniem Rządu polskiego taki stan rzeczy, brzmienia w niebezpieczeństwa dla współpracy pokojowej narodów nie da się utrzymać dłużej. Dlatego też rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinia całego świata w zrozumieniu tego stanowiska użyła wszelkich środków, będących w ich mocy, aby przez zakończenie głoszonego z takim uporem stanu wojennego spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego.

## W IZBIE GMIN O KOWNIE.

Londyn, 28. 11. (wl. eu.) Podsekretarz stanu w Foreign Office oświadczył dziś w Izbie Gmin, iż rząd angielski z największą uwagą śledzi sprawę polsko-litewską i że spodziewa się, że rada Ligi Narodów potrafi znaleźć takie rozwiązanie kwestii, które umożliwi nawiązanie przyjaznych stosunków między obu państwami. W końcu przedstawiciel rządu angielskiego wyraził przekonanie, że obydwaj rządy będą dość roztropnie, ażeby nie porywać się do aktów gwałtu w momencie, kiedy w Genewie toczą się pertraktacje.

## SPRAWA LITEWSKA A PARYŻ.

Paryż, 28. 11. (wl. eu.) Pod przewodnictwem prezydenta Doumergue'a odbyła się dziś w pałacu Elizejskim Rada ministrów. Minister marynarki Leygues referował o włoskich wzmocnieniach na granicy albańskiej, następnie minister spraw zagranicznych Briand zdawał sprawę z akcji przedstawicieli dyplomatycznych Francji w Warszawie i Kownie. Przedstawiciel Francji otrzymał wiążące zapewnienie ze strony marsz. Piłsudskiego, że

Podaje do wiadomości P.T. stałych gości BYŁEJ „OAZY” w Katowicach, iż z dnem 26 bm. uruchomiony został pod moim zarządem bufet na czas trwania wystawy obrazów „GRAFIKA POLSKA” w Katowicach ul. 3-go Maja 11, który jest zaopatrzony w smaczne, obfite i tanie zakąski i trunki.

Wyborowe obiady z 3 dań z pieczywem zł. 2.—.

Polecam łaskawej pamięci dawnych bywalców

Z poważaniem

W. Jakubowski.

Polska przed sejmą genewską nie dopuścił do żadnych incydentów granicznych. Mniej konkretnie brzmiało zapewnienie rządu litewskiego.

## ULTIMATUM STRONNICTW LITEWSKICH POD ADRES. WALDEMARASA.

Gdańsk, 28. 11. (Pat.) Z Rygi donoszą do pism tutejszych: Przesilenie na Litwie dochodzi do punktu kulminacyjnego. Przez całą ub. noc odbywały się w Kownie narady centralnego komitetu wszystkich partii litewskich, mające na celu wyszukanie dróg, umożliwiających wyjście z obecnej sytuacji. Rezultatem tych narad była konferencja, która odbyła się następnie pomiędzy Waldemarasem a przedstawicielami chrześcijańskiej demokracji w sprawie wstąpienia chrześcijańskiej demokracji do rządu. Jak słychać, w najbliższych godzinach wszystkie stronnictwa wręczą Waldemarasowi ultimatum, do którego przyłączy się także wyżsi oficerowie. Ultimatum to domaga się niezwłocznej reorganizacji rządu. Ponadto komunikują, że posłowie angielski i francuski wyjechałi autem z Kowna, udając się do Wilna.

## BRIAND NARADZA SIĘ Z POSŁEM ANIELSKIM.

Paryż, 28. 11. (wl. eu.) Minister spraw zagranicznych Briand przyjął dziś popoł. ambasadora angielskiego. Narady poświęcone były sprawie polsko-litewskiego konfliktu. Ustalono jednomyślny pogląd, że Londyn i Paryż powinny wpływać w duchu umiarkowania, zarówno na rząd polski jak i litewski.

## W LONDYNIE O ZATARGU.

Londyn, 28. 11. (wl. eu.) W ostatnich dniach zapanowało pewne uspokojenie w sprawie polsko-litewskiego konfliktu. „Daily Telegraph” donosi, iż w Polsce i na Litwie elementy opozycyjne w stosunku do Waldemarasa, są jednak gotowe do podjęcia jakiegokolwiek kroku. „Times” pisze, iż zamierzony krok Polski w Genewie, dotyczący formalnego stanu wojennego z Litwą, przyczem Polska zamierza wyrazić gotowość uznania niezawisłości Litwy i chęć podjęcia z nią stosunków przyjaznych, może stanowić podstawę do wyjaśnienia sytuacji. Nie ulega już wątpliwości, że dla sprawy polsko-litewskiej utworzona zostanie w Genewie specjalna komisja.

„Daily News” domaga się od Ligi Narodów, by energicznie działała w kierunku ostatecznego załatwienia tej sprawy. Wszystkie dzienniki podkreślają, że ostateczna decyzja, Paryża i Rzymu jest jednolita, co do konieczności pokojowego załatwienia zatargu polsko-litewskiego.



# Koniec kadencji Sejmu i Senatu.

Z dniem wczorajszym skończyła się kadencja pierwszego zwyczajnego Sejmu, tego Sejmu, któremu prorokowano zgon już od maja r. ub., a który wbrew wszelkim przepowiedniom dotrwał do ostatniej chwili swego normalnego istnienia. Zanim doczekał on się swej śmierci, jeszcze za życia swego nasłuchiwał się wszystkiego o sobie, w czym przeważały ujemne a nawet bardzo ujemne oceny, podczas, gdy dodatnich momentów z działalności jego nie podnoszono, albo wyrażano się o nich bardzo skromnie.

Jakim naprawdę był ten pierwszy nasz Sejm zwyczajny, a drugi z rzędu, jeśli uwzględnimy Sejm ustawodawczy? — Był on wytworem, na jaki mogło się zdobyć i zdobyło się społeczeństwo, które znajduje się w pierwszym dziesięcioleciu swego życia państwowego, które obciążone jest wszystkimi możliwymi konsekwencjami półtora wiekowej niewoli i niedźnego bytowania w trzech oddzielnych, a wszystkich nam wrogich organizmach państwowych. Wnieśliśmy w życie nowego państwa wiele zapaku, ale mało doświadczenia. Ziemię, które złożyły się na zjednoczoną Rzeczpospolitą Polską, były i są różne pod względem swego rozwoju kulturalnego, pod względem uświadomienia narodowego, a przytem obciążone są mniejszościami narodowymi, które częściowo nie kryją się nawet ze swymi antypaństwowymi tendencjami. Gdy jeszcze się uwzględni klęskę analfabetyzmu, niebezpieczeństwo rozkładczych wpływów, płynących ze Wschodu, otrzyma się podłoże, na tle którego rozwija się u nas życie publiczne. Chcąc być wobec tego bezstronnym, można zaryzykować twierdzenie, że mimo wszystko Sejm nasz był lepszym, aniżeli można to było wnieść z warunków i stosunków, w jakich on powstał.

Przyszedł do życia z zarodkiem choroby chronicznej. Był rozbity na partię i partyjki i skutkiem tego nie mógł skłonić zdecydowanej większości, która mogła i chciała wziąć odpowiedzialność za tok spraw państwowych. Wina to społeczeństwa, które w kampanji wyborczej nie oddało mandatów poselskich w ręce wielkich i o zdecydowanym charakterze politycznym stronnictw, lecz w głosowaniu swem rozproszkowało się, a ponadto oddało mandaty ludziom słabym i bez charakteru, którzy na terenie Sejmu przechodzili ze stronnictwa do stronnictwa, względnie tworzyli coraz nowsze ugrupowania, osłabiając w ten sposób spójność Sejmu.

Sejm był toczony chorobą, która odbijała się na całym życiu państwowym. W tym jednak nawet składzie Sejmu przyszło opamiętanie i przyszło ono nie dopiero z chwilą przewrotu majowego, jak to się działo popularnie twierdzi, lecz znacznie wcześniej. Stało się to po rządach p. Władysława Grabskiego, gdy w skutkach rządów tych był państwa wprost zagrożony został poważnym przesileniem gospodarczym. Wtedy Sejm potrafił wyłonić w łonie swem większość, stwarzając koalicję od ZLN., aż po PPS. Właśnie, celem ratowania podstaw finansowych państwa. Niestety koalicję rozbił socjaliści, i oni są też głównymi winowajcami za wypadki, które następnie się potoczyły.

Okres pomajowy to nowa karta dziejów pierwszego naszego Sejmu zwyczajnego. Nie było to już ciało ustawodawcze w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Sejm zatapiał tylko t. zw. konieczności państwowe, pozatem był pozbawiony prawa inicjatywy i prawa kontroli nad polityką rządową. Były chwile, w których nasz parlament przypominał nawet sobie o roli mu należnej — potrafił nawet obalić jeden z gabinetów — pozatem jednak w działalności swej był tak sparaliżowany, że niezdolny nawet zdecydować o zasadniczej kwestji samorozwiązalności. Rząd igrał z Sejmem, pozwolił mu żyć formalnie, nie pozwalając na żaden rzeczywisty objaw życia. Pomściły się na Sejmie zbyt ofiarne i zbyt szeroko dane rządowi pełnomocnictwa, dzięki którym Rząd mógł rządzić na podstawie rozporządzeń, nie musząc oglądać się na to, co Sejm postanowi i uchwali.

Co państwo zyskało na tem ponie-

wieraniu Sejmu, na podtrzymywaniu tej ciągłej walki Rządu z Sejmem? — Szkody i spustoszenia w życiu naszym państwowym są ogromne i niepowetowane. Rząd nie osiągnął tego, do czego zdążył, t. zn. nie zdobył sobie zaufania w społeczeństwie. Znajduje się on dzisiaj w silniejszym oderwaniu od społeczeństwa, aniżeli nawet po wypadkach majowych, gdy w części opinii publicznej spodziewano się, że rzeczywiście przeprowadzi on sanację nasze-

## Napiętnowanie oszczerstw sanatorów.

WYROK SADU MARSZAŁKOWSKIEGO

Od blisko roku obóz sanacyjny i jego organy, trawiające swój żywot z funduszy gadzinowych, w beczny sposób napadały na posła Korfanteo i bezustannie go atakowały, że oszukiwał skarb przez fałszywe deklarowanie swoich dochodów i oszukiwał państwo o setki tysięcy, a jak inni twierdzili — nawet o miliony złotych. „Polska Zachodnia”, organ półoficjalny i wychodzący kosztem funduszy gadzinowych, warszawski „Głos Prawdy”, redagowany przez znanego oszczercę Stpi-czyńskiego, również trawiający swój żywot z funduszy gadzinowych, dzień w dzień nieomal wypisywali, że poseł Korfanteo oszukiwał skarb państwa o olbrzymie sumy, że czeka go kara w wysokości kilku milionów złotych, że nałożą mu niebawem kajdanki na ręce i zamkną go na kilka lat do więzienia. Rozsądni ludzie oczywiście nie dawali temu wiary, bo powszechnie wiadomą jest rzeczą, że obóz sanacyjny kłamstwem tylko żyje i niema oszczerstwa, którego by nie rzucił na przeciwników politycznych i tych polityków, którzy mają śmiałość przeciwstawić się polityce rządu pomajowego.

Gdy jeden z sanatorów sejmowych, niejaki poseł I anger, znany z małej inteligencji pilsudczyk, napisał list do marszałka Rataja, w którym oskarżał posła Korfanteo, że oszukiwał skarb państwa na przeszło dwa miliony złotych i zarzucał posłowi Korfanteemu, iż bierze subwencje od Rzeszy niemieckiej, czyli innymi słowy zarzucał mu zbrodnie zdrady stanu, poseł Korfanteo zwrócił się sam do p. marszałka Sejmu Rataja, by powołał Sąd Marszałkowski dla zbadania czynionych mu zarzutów. Po długich trudnościach p. marszałkowi udało się ukonstytuować Sąd w osobach posła socjalistycznego Adama Pragera i Leona Żółtowskiego, a jako przewodniczącego sądu marszałka Sejmu wyznaczył znanego posła radykalnego Stanisława Thugutta. Widzimy więc, że sąd w swej większości składał się z przeciwników politycznych posła Korfanteo i ludzi bynajmniej nie usposobionych życzliwie dla niego. Sąd pracował przez 8 dni, badał całe tomy dokumentów, słuchał bardzo licznych świadków i na pierwsze zapytanie, czy poseł Wojciech Korfanteo dopiścił się nadużyć podatków skarbowych na niekorzyść państwa, odpowiedział wyraźnie i dobitnie „Nie!”. Dosłownie sąd powiada, że w postępowaniu posła Korfanteo nie stwierdził świadomego dążenia do uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej przez złożenie nieprawdziwego zeznania, celem uszczuplenia należnego od niego podatku dochodowego. Co do innych źródeł dochodu, podlegających opodatkowaniu oraz co do innych podatków, należących się od posła Korfanteo, władze skarbowe nie zgłosiły zarzutu świadomego uchylenia się od powinności podatkowej. A więc Sąd Marszałkowski wyraźnie i dobitnie stwierdza, że organy obozu sanacyjnego przez blisko rok świadomie i celowo obrażali posła Korfanteo oszczerstwami, wyssanymi z palca.

Donoszą nam, że sam prokurator komisji nadzwyczajnej dla zważania nadużyć, połączonych ze szkoda dla państwa, p. Walfisch, przesłuchiwany przez Sąd Marszałkowski jako świadek, zeznał, że na wniosek prezydenta Rady Ministrów, marszałka Pilsudskiego wyżej wspomnianą komisją nadzwyczajną zajmowała się sprawa posła Korfanteo i po zbadaniu wszystkich aktów, dokumentów i okoliczności, doszła do wniosku, że p. poseł Korfanteo żadnego karygodnego czynu się nie dopuścił i nie miał zamiaru uchylić się od ustawowej powinności podatkowej, ani też nie miał zamiaru oszukania skarbu państwa przez składanie fałszywych deklaracji.

Następnie Sąd Marszałkowski zadał sobie pytanie czy sumy, płacone przez Górnośląski Związek Górniczo-Hutniczy na rzecz pism „Polonia” i „Rzeczpospolita” są zgodne z charakterem posła i publicysty polskiego i czy sumy te czasem nie płynęły z funduszy, dostarczanych przez rząd niemiecki. Sąd Marszałkowski stwierdził, że Górnośląski Związek Górni-

ro życia państwowego. Dziś co do tego panuje głębokie rozczarowanie u wch wszystkich, którzy wówczas tak łatwo zawierzyli sprawcom przewrotu, a w pierwszym rzędzie wśród tych zawiedzionych znaleźli się socjaliści. O sanacji w wewnętrznym życiu państwa trudno obecnie mówić, gdy wszystko jest u nas pod znakiem zapytania, począwszy od ustroju państwa. Gdy nie wiemy, gdzie się znajdujemy i dokąd dążymy. W takiej sytuacji znajdujemy się, gdy wchodzimy w nowy okres zaradki, jaką w tych warunkach jest okres przedwyborczy.

W SPRAWIE POSŁA KORFANTEGO.

czno-Hutniczy jest organizacją, reprezentującą interesy gospodarcze przemysłu na Górnym Śląsku, w której skład wchodzi zainteresowane przedsiębiorstwa, opierające się na kapitale, należącym do obywateli polskich i obcych, w tej liczbie niemieckich, angielskich, francuskich, amerykańskich i innych. Sąd Marszałkowski stwierdził dalej, że we władzach tego związku zasiadają w znacznej części osoby narodowości polskiej, i że tenże Związek, udzielając subwencji na pisma, wydawane przez posła Korfanteo podobnie, jak i na inne pisma, czyni to wyłącznie w celu obrony i propagandy swoich interesów gospodarczych.

Sąd Marszałkowski stwierdził, że nie przesławano mu żadnych dowodów, i że nie doszedł do przekonania, jakoby fundusze Związku Górniczo-Hutniczego na cele prasowe pochodziły z oszczerstw. Sąd z funduszy obcego państwa. Sąd na podstawie stwierdzenia tych faktów orzeka, że pobieranie subsydjów od Górni. Zw. Górniczo-Hutniczego nie licuje z godnością publicysty polskiego, ale równocześnie sąd uznaje i tu przytaczamy jego wywody: „Za okoliczność łagodząca sąd uznaje, że w tymże czasie Górni. Zw. Górniczo-Hutniczy wypłacał, względnie wypłaca jeszcze subwencje z tego samego charakteru i innymi pismom, przyczem ustalono, że subwencje takie pobiera także pismo, będące w całkowitej dyspozycji i otrzymujące bezpośrednio wskazania od rządu, „Messenger Polonais”, dziennik wychodzący w Warszawie. Sąd uznaje, że okoliczność ta mogła wywołać w posle Korfanteu mniemanie, że postępowanie jego może być usprawiedliwione”.

Z powyższego orzeczenia sądu wynika, że nieomal wszystkie pisma polskie po bierały lub starały się o subwencje w Związku Górniczo-Hutniczym, starając się o ogłoszenia, lub też o zapłatę za zamieszczenie artykułów gospodarczych. Czyniły to nawet organy, wydawane przez rząd, jak „Messenger Polonais”. P. Korfante nie potrzebuje być moralniejszym od samego rządu, który po przewrocie majowym, jako hasło sobie wywiesił walkę z nieprawościami. Organy rządowe z wiedzą rządu biorą subwencje od Związku Górniczo-Hutniczego. Twierdzimy, że te subwencje bierze nawet półoficjalny organ śląski sanatorski „Polska Zachodnia” w postaci całych półstronnych ogłoszeń, używanych od przemysłu śląskiego.

Ze strony rządu podniesiono jeszcze zarzut przeciwko posłowi Korfanteemu, że jako prezes Rady Nadzorczej Banku Polskiego, w którym rząd ma 50 proc. udziałów, korzystał ze zbyt wielkich kredytów i to rzekomo bez wiedzy Rady Nadzorczej. P. Korfante udawał, że o jego kredytach w Banku Śląskim na cele wydawania „Polonii” i „Rzeczpospolitej” Rada Nadzorcza była poinformowana, i że kredyty te w przeważającej części spłacił. Albowiem faktem jest, że gdy wskutek zatargu, jaki powstał pomiędzy p. Korfanteem, a ówczesnym Ministrem Skarbu p. Władysławem Grabskim z powodu nadmiernego obciążenia podatkowego z Górnośląska i rosnącej bezustannie liczby bezrobotnych, gdy p. Grabski ogłosił wyciąg konta p. Korfante w Banku Śląskim w gazetach, dochodzącego do 700 tysięcy zł. p. Korfante natychmiast wpłacił przeszło 300 000 zł., a resztę spłacił tak, że dziś w Banku Śląskim „Polonia” jest winna już tylko około 90 tys. zł. Zaznaczamy, że dług w chwili zatargu dochodził do sumy 700 000 zł. Sąd marszałkowski wobec tego też stwierdza, że kredyty, zaciągające przez posła Korfanteo na rachunku własnym i jego przedsiębiorstw wydawniczych, są już w przeważającej części spłacone i ulegają dalszym regularnym spłatom”. Wynika z tego, że Bank Śląski nie poniósł wskutek pożyczek, udzielonych „Polonii”, „Rzeczpospolitej” i „Drukarni Polskiej”, żadnych strat, a jest chyba rzeczą obojętną, kto bierze kredyty, byleby wrócił kapitał i zapłacił procenty.

Donoszą nam, że w procesie przed Sądem Marszałkowskim poseł Korfante pod-

W ANGLJI O ZATARGU.

London, 28. 11. (PAT) Prasa angielska, omawiając zatarg polsko-łitewski, dostrzega w nim stopień napięcia, nakazujący pewną ostrożność i obawę. Przy znaie jednak, że niektóre wiadomości, dotyczące przebiegu nieporozumienia, są znacznie przesadzone. Wyraża przekonanie, że Liga Narodów zajmie się tą sprawą. Powoływanie się Litwy na art. 11 paktu Ligi Narodów spotyka się słusznie ze zwrotem uwagi przez Polskę na nie-normalny stan wojenny istniejący między obu krajami, jako członkami Ligi Narodów, uniemożliwiający Polsce nawiazanie z Litwą normalnych stosunków dyplomatycznych. Deklaracja polska o braku wszelkiej agresywności podkreślana jest przez wszystkie dzienniki, zalecające rządowi państw zainteresowanych zachowanie jaknajdalej idącej powściągliwości, zarówno w działaniach, jak i przemówieniach, jeśli sytuacja nie ma ulec pogorszeniu.

—oOo—

ARESztOWANIE SZPIEGÓW.

Paryż, 28. 11. (wt. eu.) Policja francuska zaarrestowała dziś cztery osoby, w tem 1 żołnierza za uprawianie szpiegostwa w warszawskiej centrali wojskowej hodowli koni na rzecz państwa obcego. Dotąd nie wiadomo o jakie państwo chodzi.

—oOo—

NASTĘPCA P. BRATIANU.

Bukareszt, 28. 11. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa liberalów w Vintillo Bratianu wybrany został przez akłamację na stanowisko przywódcy stronnictwa. Po podziękowaniu za wybór V. Bratianu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że wysunięty przez liberalów program odbudowy narodowej zostaje bez zmiany.

—oOo—

niost bardzo ciężkie zarzuty przeciwko niektórym organom państwowym i twierdził, że istniał zamiar znieszczenia go moralnie i materialnie. Dalej stawiał p. Korfante pod dowód, że oszczerstwo z wszelkich tych transakcji, jak wydawania „Rzeczpospolitej” i „Polonii”, nie miał ani grosza dochodu osobistego, przeciwnie kłopoty i straty, że całe swoje oszczędności poświęcił na to, aby wydawać na Górnym Śląsku gazetę polską, że w tym celu obciążał się bardzo poważnymi długami, wychodząc z założenia, że na Górnym Śląsku jest potrzebne wielkie pismo polskie, któreby paraliżowało wpływy pism niemieckich. Faktem bowiem ustalonym jest, że w chwili założenia „Polonii” na Górnym Śląsku prasa niemiecka, wychodząca w Województwie Śląskiem, miała około 60 tys. płatnych czytelników, do czego doliczyć musimy jeszcze prasę niemiecką, dochodzącą na Górny Śląsk ze Śląska niemieckiego, Berlina, i Wrocławia. Prasa polska w owej chwili najwyżej miała około 13 000 czytelników.

„POLONIA”, założona przez posła Korfanteo w stosunkowo krótkim czasie, zdolała wyrugować w znacznym stopniu prasę niemiecką i dziś jest tem pismem, które w Województwie Śląskiem ma największy platny nakład. P. Korfanteemu należy się wdzięczność za to, że własnym kosztem i zaciągając długi, ugruntuwał wpływ prasy polskiej i założył pismo polskie na Śląsku, które co do liczby płatnych czytelników przewyższa każdą inną gazetę, czy to polską, lub niemiecką. Zamiast wdzięczności ze strony sanatorów „Polonię” spotkał hojnot, redaktorów jej brutalne napaści, a wydawcę jej obsypano oszczerstwami.

Mimoходом nałmieniamy, że p. Korfante kupując „Drukarnię Polska” w Warszawie i „Rzeczpospolitą”, nie działał ani jako poseł, ani jako publicysta, lecz wyłącznie jako przedstawiciel jednego z największych towarzystw przemysłowych na Górnym Śląsku a mianowicie Towarzystwa Dzierżawnego Polskich Kopalń Skarbowych. W tym charakterze musiał on współpracować ze Związkiem Górniczo-Hutniczym i brać czynny udział w jego polityce gospodarczej. To było jego obowiązkiem. Gdy wskutek polityki gospodarczej i skarbowej p. Władysława Grabskiego jeden warsztat po drugim na Górnym Śląsku się zamykał, a liczba bezrobotnych z dnia na dzień wzrastała wskutek porady ministrów rządu polskiego przemysł górnośląski, aby uniknąć katastrofy, musiał się starać o to, aby nieść pismo w Warszawie któreby informowało opinię publiczną o znaczeniu i potrzebach Górnośląska. Cel ten został w zupełności osiągnięty i dzisiaj stwierdzimy, że rząd polski dziś interesuje się w daleko wyższym stopniu Górnym Śląskiem i nie uważa go już wyłącznie za kolonię, z której można tylko wyciskać podatki.

—oOo—



## Oświadczenie Prezydenta Komisji Mieszanej p. Calondera.

Od Prezydenta Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska, p. Calondera otrzymaliśmy następujące pismo:

W prasie pojawiły się artykuły, w których wyrażono zapatrywanie, że pogląd Prezydenta Komisji Mieszanej w sprawie utworzenia szkoły mniejszościowej w Gierałtowicach sprzeciwia się rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 12 marca 1927 r.

Dla orientacji opinii publicznej i celem uniknięcia nieporozumień pozwalam sobie w tej sprawie zaważyć, co następuje:

Prezydent Komisji Mieszanej nie mógł zastosować rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 12 marca 1927 roku do niniejszej sprawy, ponieważ w Gierałtowicach nie chodziło o zgłoszenia do istniejących szkół mniejszościowych, lecz o wniosek w myśl artykułu 106 Konwencji Genewskiej o utworzeniu nowej szkoły mniejszościowej. Ponieważ Rada Ligi Narodów przy powzięciu decyzji z dnia 12 marca 1927 r. rozpatrywała tylko kwestię, dotyczące zgłoszeń uczniów do już istniejących szkół mniejszościowych, Prezydent oczywiście nie miał prawa zastosować przewidzianych w rezolucji egzaminów językowych także do wniosków w myśl artykułu 106, dotyczących utworzenia szkół nowych.

Z powyższego wynika jasno, że wywody prasy, twierdzące, że pogląd mój sprzeciwia się rezolucji Rady Ligi Narodów, pomieszały kwestię, dotyczącą utworzenia szkoły mniejszościowej, z kwestją, dotyczącą egzaminów językowych, tak, jak przewiduje je rezolucja Rady Ligi Narodów.

Z powyższego wynika jasno, że wywody prasy, twierdzące, że pogląd mój sprzeciwia się rezolucji Rady Ligi Narodów, pomieszały kwestię, dotyczącą utworzenia szkoły mniejszościowej, z kwestją, dotyczącą egzaminów językowych, tak, jak przewiduje je rezolucja Rady Ligi Narodów.

Rezolucja dotyczy kwestji, czy dzieci, zgłoszone do już otwartej szkoły mniejszościowej i uczęszczające do tej szkoły, ze względów pedagogicznych z powodu niedostatecznej znajomości języka niemieckiego przenieść należy ze szkoły mniejszościowej niemieckiej do szkoły większościowej polskiej. W tej sprawie wypowiedziałem się w moim poglądzie z dnia 15 grudnia 1926. Rezolucja Rady Ligi Narodów z dnia 12 marca 1927 r. zarządziła odnośnie do tego egzaminu językowego na rok szkolny 1926-27, przyczem pytanie sformułowano w tym kierunku: czy dzieci mogą z pożytkiem uczęszczać do szkoły mniejszościowej. W drodze uchwały interpretacyjnej sprawozdawcy Rady Ligi Narodów egzaminu tego uznano za dopuszczalne także odnośnie do roku szkolnego 1927-28. Co się zaś tyczy kwestji szkoły mniejszościowej w Gierałtowicach, która według mego zapatrywania należy bezwzględnie otworzyć, to w zastosowaniu

uchwały interpretacyjnej sprawozdawcy Rady Ligi Narodów można także dla tej szkoły po jej otwarciu wnieść w ciągu roku szkolnego 1927-28 o przeprowadzenie egzaminów językowych. W myśl rezolucji Rady Ligi Narodów jest zatem jasne, że powyższa szkoła mniejszościowa musi być utworzona i uruchomiona, zanim będzie można przystąpić do egzaminów językowych. Także pod tym względem niema zatem żadnego sprzeciwienia pomiędzy moim poglądem w sprawie utworzenia szkoły w Gierałtowicach, a rezolucją Rady Ligi Narodów.

Od Redakcji: Umieszczając powyżej oświadczenie p. Calondera, nie możemy się wstrzymać od paru uwag dla zaznaczenia, że, o ile w wywodach p. Prezydenta Komisji Mieszanej jest słuszność pod względem formalnym, o tyle my mieliśmy

i mamy słuszność pod względem merytorycznym zagadnienia, o które tu chodzi. Rozstrzygnięciu p. Calondera w sprawie szkoły mniejszościowej w Gierałtowicach zarzuciliśmy sprzeczność z decyzją względnie rezolucją Rady Ligi Narodów. Zasadniczym bowiem motywem rezolucji tej — przynajmniej my tak sądzimy — jest ustalenie, aby szkoła mniejszościowa istniała tylko dla mniejszości narodowej na Śląsku, t. zn. dla Niemców, a wciągnięcie do niej dzieci rodziców polskich, dzieci, nieznających języka niemieckiego, byłoby ze szkodą tak dla szkoły, jak i dla dzieci. Temu celowi mają też służyć egzaminy, przeprowadzane przez p. Maurera.

Rezolucja Rady Ligi Narodów nie mówi wprawdzie o kwestji tworzenia szkół mniejszościowych, ale konsekwencja w rozumowaniu nad tą sprawą musi doprowadzić do wniosku, że motyw, którymi się kierowała Rada Ligi Narodów, odnosi się także do tej kwestji. Byłoby bowiem rzeczywście niepotrzebnym założenie kosztów na instalowanie szkoły mniejszościowej — w tym wypadku w Gierałtowicach — gdy zgóry można przesądzić, że szkoła ta nie ma racji bytu, ponieważ z

chwila, gdy egzaminy p. Maurera zostaną zastosowane w Gierałtowicach okaże się, że niema tam dzieci z dostateczną znajomością języka niemieckiego, aby mogły z owej szkoły korzystać.

## Nadzieje na potaniecie paszportów zagran. narazie przysły!

Jedna z warszawskich agencji prasowych donosi: Jeszcze przed tygodniem można było mieć nadzieję, że ceny paszportów zagranicznych zostaną obniżone. Tendencja taka wyraźnie zarysowała się w Min. Spraw Wewn., a nawet w Min. Skarbu, gdzie w rozmowach dawano do zrozumienia, że nie będzie ono stawiało oporu w tym kierunku. Zaprzeczenie rządowe, dotyczące wiadomości prasowych w sprawie paszportowej wskazywało, że informacje prasy były nieścisłe, a nie że były oparte na zmyślonych wiadomościach. Ale już dziś z całą stanowczością zaznaczyć, że wszelkie nadzieje paszportowe przysły.

Dowiadujemy się, że Min. Skarbu dało do zrozumienia, że poszłoby na obniżenie ceny paszportu z 500 na 300 zł., względnie 250 zł. Taka niżka faktycznie równałaby się zeru, albowiem ten, kto nie może zapłacić 500 zł., nie może sobie też pozwolić na 250-złotowy paszport. Ponieważ inne Ministerstwa nie taka niżkę miały na myśli i nie uważają podobnej redukcji ceny paszportu za celową — wszelkie rozmowy międzyministerjalne się skończyły i nie należy zbyt optymistycznie zapatrywać się na rozwiązanie zagadnienia.

—o—

CZENG LO.



Posel chiński w Paryżu, upatrzony jest na przewodniczącego grudniowego Zgromadzenia Ligi Narodów.



**Śnieżną białość** białiznie nadający „**Alboril**” środek do prania **samodziałający**

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

## PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

60.

XIX.

Gdyby Augustyn był wśród załogi Lomnitzu, zapewne kulka nie byłaby oszczędziła tego pechowca — myślał sobie Wiktor, wracając nazajutrz do Mysłowic, gdzie już z ust do ust krążyły elektryzujące wieści o szalonym ataku na placówkę polską.

Lotem ptaka poleciały te wieści na G. Śląsk i podniosła się groźna fala oburzenia. Mnóstwo ludzi zleżało się do Bytomia, by na asne oczy ujrzeć poczynione spustoszenia, czyli ślady polityki plebiscytowej Berlina.

A nie było widać końca barbarzyńskich praktyk. Przeciwnie, rozbijanie już nie tylko wieców, ale siedzib komisariatów polskich należało teraz do głównych zadań band Orgesowców.

Wobec wzmagającego się fermentu, jakiego generał Le Rond, krepowany przez swych współpracowników, angielskiego i włoskiego, nie mógł opanować, a milanowicie wobec mordu, popełnionego w Gliwicach na osobie znanego lekarza, dra Styczynskiego, panna Matylda nie chciała puścić do Styczynskiego. A wołały go tam żniwa, będące za pasem, oraz troska o osamotnionego ojca.

Rozumiejąc to, panna Matylda ostatecznie dała mu swe placet na wycieczkę do Wilczej pod osłoną nocy i pojechała z nim sama. Spędzili tam dzień, poza obelgami podwójnie nie wyglądając, a następnej nocy powrócili do Mysłowic. Patriota polski musiał do własnego domu zakradać się niby rabuś. Był

bezdolny i z tego powodu nie odbył się jeszcze ślub dobranej pary.

Patrząc na nią, Wiktor z tem większą goryczą odnosił się do panny Emmy. Starał się wydrzeć jej obraz z pamięci i z serca, nie myśleć o niej i gdy matka i ojciec zainterpelowali go w tej materji, mruknął zbywająco:

— Przestała dla mnie istnieć! Nie zamierzam brać sobie tej kobiety, która jest własnością t. zw. towarzystwa. Rozszedł bym się z nią w pół roku.

Pan dyrektor kwaśną przybrał minę, gdyż Emma posiadała w jego oczach trzy wielkie zalety: była bogata, ustosunkowana i elegancka. Nie brał jednak uwagi Wiktor za ostatnie słowo: poczytywał to za oddźwięk przejściowych niesnasków między zakochanymi.

Istotnie Wiktor cierpiał, a wleć kochał ją jeszcze. A uzdrowienia szukał w działalności, pochłaniającej gorliwych członków Polskiej Organizacji Wojskowej. Jeździł od gminy do gminy, tworzył bojowe pogotowia, organizował żywioły wojskowe i formował „lotne” bojówki, przy doborze ludzi kierując się często wskazówkami Lisa.

Porozumiewał się on z nim li tylko za pośrednictwem Froncka, bo rzekomy „agent pruski” nie mógł pokazywać się u niego w Mysłowicach. Wszelako, w końcu czerwca, stosując wszelkie środki ostrożności, spotkali się w Sosnowcu, w mieszkaniu pewnego powstańca. Lis miał do powiedzenia przyjacielowi ważne rzeczy.

— Musz, padom im, okrutnie na sie bocyć! — począł z naciskiem i zagadnął: — Nie miarkowali, że jeden Szwab furt za nimi lazi?

Przypomniała się Wiktorowi twarz, jasnym włosem obrosła, jaka niejednokrotnie nasuwała się mu przed oczy w tramwaju i na ulicy. Był to szpieg Reinke.

— Ten Reinke mo nakaz aufpassen na niego.

— Czy te szwaby chcą mnie zgładzić ze świata?

— Chcom ich kaj przycapnąć i pono namajtać im strasznie, abo i zabć.

— Hm, co poczać?... Ja nieustannie kręcę się tu i ówdzie, nie rozstaję się z motocyklem.

— Trza tego gizda Reinkego roz już uprzatnąć, abo colko banda w łapy dostać. A zawdy muszom mieć straż.

Lis miał plan, nie ze swej głowy wyjęty, aby wywieść szpiegujących Wiktora ludzi w pole, zasadzkę unicestwić zasadzką i rozprawić się z tą szajką należycie, po swojemu. Spodobało się to Wiktorowi, tak jak Lisowi samemu, lecz tylko z tego względu, iż sprężyną tego wymierzonego przeciw niemu spisku zdawał się być nikt inny tylko pan sędzia Kuhna. Przechytrzyć podstępne bractwo, dać mu szczutka w nos, to uśmiechało się juna-kowi bardzo.

Długo, długo Kuna i Lis głowili się przy kieliszku, jakby wdroyć tę intrgę i pochwyć w pułapkę zbójceckich szpiegów. Wreszcie ukartowali rzecz do pewnego stopnia. Lis, rzekomo dobrane poinformowany, miał uwiadomić Reinkego, że Kuna będzie w sobotę wieczorem w Murckach i po „geltagu” zwoła zebranie robotników a około dwunastej powracać będzie do Mysłowic, zapewne, iak zwykle, nie szosa lecz najkrótszą, przez las biegnącą drogą na Giszowiec. Następnie należało tylko dowiedzieć się, czy ryby zareagowały na tę przynętę oraz gdzie i w jaki sposób postanowiono ostatecznie pochwyć Wiktora Kunę w sieci.

— Jak ja się dowiem o tem od ciebie? — spytał Wiktor przyjaciela.

— Przysłę im do domu Nawoja.

— Nawoja? A skąd on się znów wziął?

— A dyć był kajś w Germanji. U Spartakusów. Wojował tam krwawo. Łeb mu rozwalili. Ale znów jest na fleku.

— Za kim głosować beda tutejsi i komuniści?

— A za tym, co pokozie im papiurki. Ten borok Nawoj bydzie głosować za Polską.

(C. d. n.)



## WYROK SĄDU ŁAWNICZEGO I IZBY KARNEJ W RYBNIKU

przeciwko zastępcy czasopisma „Generalanzeiger für Schlesien nud Posen“ za znieważenie Artura Trunkhardta, wydawcy gazety w Rybniku, m. in. przez ogłoszenie rezolucji uciekinierów na wiecu w Kędzierzynie.

Sąd Powiatowy  
2 B. 268/26.

### WYPIS.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie z oskarżenia prywatnego Artura Trunkhardta z Rybnika, oskarżyciela prywatnego przeciwko Ryszardowi Badurze zamieszkałemu w Rybniku, oskarżonemu o zniewagę Sąd Ławniczy w Rybniku na posiedzeniu w dniu 13 maja 1927 roku, odbytem przy udziale:

Przewodniczącego: sędz. pow. Dr. Badury;

Ławników: Wojciecha Biclice i Roberta Olesia, jako sekretarza: Przybyły, orzekł:

1) Oskarżonego Ryszarda Badurę zasądza się za obmowę publicznym drukiem na grzywnę w kwocie 50 zł., a w razie nieściągalności na karę więzienia licząc za każde 10 zł. jeden dzień, zaś za wykroczenie niedbalstwa z § 21/1. ust. prasowej z dnia 7 maja 1874 roku na grzywnę w kwocie 100 zł. a w razie nieściągalności na karę aresztu licząc za każde 10 zł. — jeden dzień.

(—) Dr. Badura. (—) Przybyła.

Wypisano:

Rybnik, dnia 24 listopada 1927.

(—) Gąglewicz  
st. sekretarz sądowy.

## Izba Karna w Rybniku.

P. 73/27  
14.

### WYPIS.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie z oskarżenia prywatnego przeciw Ryszardowi Badurze, urodzonego 30. 1. 1890 w Zabrze, zamieszkałemu w Rybniku, redaktorowi, niekarzanemu o zniewagę, Detaszowana Izba Karna Sądu Okręgowego w Katowicach z siedzibą w Rybniku, wskutek odwołania od wyroku Sądu ławniczego w Rybniku z dnia 13 maja 1927 r. na posiedzeniu w dniu 19 listopada 1927 odbytem przy udziale:

Przewodniczącego: S. S. O. Stodolaka,

Sędziego zawodowego: S. S. P. Nodzyńskiego,

Sędziów niezawodowych: Kazimierza Buchwald, Franciszka Sobeczki i Karola Mielimonki,

Sekr.: apl. Lisieckiego, orzekł:

Wskutek odwołania oskarżyciela prywatnego Artura Trunkhardta od wyroku Sądu ławniczego w Rybniku z dnia 13 maja 1927 roku przyznaje się oskarżycielowi prywatnemu upoważnienia do publicznego ogłoszenia wyroku skazującego Ryszarda Badurę na koszt tegoż w czasokresie do 1 grudnia 1927 r. w dziennikach. „Katholische Volkszeitung“, „Sztandar Polski“, „Polonia“. Pozatem zaskarżony wyrok się zatwierdza.

Koszta postępowania odwoławczego ponosi oskarżony.

Rybnik, dnia 19 listopada 1927.

(—) Stodolak (—) Nodzyński.

Wypisano:

Rybnik, dnia 24 listopada 1927.

(—) Gąglewicz  
st. sekretarz sądowy.

# Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu w 1922 r.

Ze względu na zakończoną kadencję Sejmu i zbliżający się termin nowych wyborów warto przypomnieć rezultaty wyborów do Sejmu z dnia 5 listopada 1922 i do Senatu (12 listopada 1922).

O mandaty poselskie ubiegało się wówczas 4733 osób. Według zawodów byli to przede wszystkim rolnicy i pracownicy fizyczni, (57 procent na listach okręgowych), pracownicy umysłowi (39,9 procent) itd. Liczba kobiet kandydujących nie dochodziła do 3 procent.

Głosów ważnych oddano w dniu 5 listopada 1922 roku ogółem 8.762.698. Najwięcej, a mianowicie 2.551.582 padło na listy nr. 8, wystawione przez Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, który skutkiem tego otrzymał 163 mandaty.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe „Polskie Centrum“ otrzymało 259.956 głosów lecz tylko 6 mandatów.

Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“ zdobyło 70 mandatów, a Narodowa Partia Robotnicza 18. Ogółem zatem stronnictwa umiarkowane zdobyły blisko 260 mandatów głosami prawie wyłącznie polskimi.

Inne stronnictwa: P. P. S. 41 mandatów, „Wyzwolenie“ 49, Komunistyczny Związek Proletariatu Miast i Wsi 2, Polskie Stronnictwo Ludowe „Lewica“ 2

Chłopskie Stronnictwo Radykalne 4, Blok Mniejszości Narodowych 66, Komitet Zjednoczonych Stronnictw Narodowo-Zydowskich 15. Pozostałych 8 mandatów zdobyły różne drobne grupki.

W dniu 12 listopada oddano 5.560.538 głosów. Najwięcej (2.173.756) otrzymał Chrześcijański Zw. Jedności Narodowej i zdobył 48 mandatów. P. S. L. zdobyło 17 mandatów. Narodowa Partia Robotnicza 3, „Wyzwolenie“ 8, P. P. S. 7 Blok Mniejszości Narodowych 22 itd.

Na 100 uprawnionych do głosowania do Sejmu głosowało 67,9 procent. Przy wyborach do Senatu procent głosujących wynosił 61,5. W miastach odsetek głosujących był wyższy niż na wsi.

Interesującą jest statystyka wybranych posłów i senatorów według zawodów. Otóż do Sejmu weszło 89 rolników (w poprzednim Sejmie 141), ziemian 10 (w 1919 — 20), przemysłowców 12 (5), duchownych 17 (34), urzędników publicznych 43 (17), prywatnych 42 (17), nauczycieli 50 (28), adwokatów 30 (15), inżynierów 23 (13), dziennikarzy, literatów i publicystów 56 (26), wojskowych 7 (1) itd.

Z tego zestawienia widać, że inteligencja była znacznie lepiej reprezentowaną w obecnym Sejmie, niż w pierwszym konstytucyjnym.

Udoskonalajcie odbiór z dalekosiężną lampą detektorową



REO 74  
„TELEFUNKEN“  
Wgrób Tow. „OSRAM“.

1867

## Przed strejkami urzędników państw. w Austrii?

Nowa polityka prohibicyjna rządu austriackiego przyczyniła się, między innymi, do ogólnego wzrostu drożyzny. Urzędnicy państwowi, których pobory nie są do nowych podwyższonych cen artykułów pierwszej potrzeby przystosowane, zwrócili się wobec tego do rządu — jak już donosiliśmy — z prośbą o podwyższenie im pensji o 17,5 proc. Rząd austriacki postanowił jednak przez wzgląd na to, że podwyżka pensji urzędniczych mogłaby wywrzeć ujemne wrażenie w komisji reparacyjnej, postulatów urzędników państwowych nie uwzględnić.

Organizacje urzędników państwowych, które bynajmniej z żądania pożyczki nie zamierzają rezygnować, zwo-

łały na dzień 1 grudnia konferencję ogólnopanstwową wszystkich związków urzędniczych, by zastanowić się nad dalszą taktyką urzędników wobec rządu. Nie jest wykluczone, że konferencja uchwali ogłoszenie powszechnego strajku urzędniczego, co jest tem prawdopodobniejsze, że taktyka rządu koalicyjnego w szerokich warstwach urzędników austriackich wywołała wielkie rozgorzczenie.

Zaznaczyć wypada, że na tle nieporozumień między rządem a urzędnikami doszło do nowych tarć w rządzie austriackim, albowiem stronnictwo wielkoniemieckie wystąpiło zupełnie niedwuznacznie w obronie urzędników.

## Rosyjska prasa emigracyjna i walka Stalina z Trockim.

EMIGRACJA OCZEKUJE PRZEWROTU W ROSJI.

Cała niemal rosyjska prasa emigracyjna bardzo żywo reaguje na tocząca się obecnie w Rosji sowieckiej walkę między centralnym komitetem wykonawczym a Trockim, Zinowiewem i tow. Przyczyny zainteresowania, jakie w kołach emigracji rosyjskiej wywołał stale pogłębiający się antagonizm między poszczególnymi przedstawicielami doktryny komunistycznej, charakteryzuje najlepiej tytuł wstępnego w jednym z ostatnich numerów paryskiej „Ruskiej Gazety“, rozpoczynający się od słów: „Lody ruszyły“. Największą troską napędzał antybolszewizm rosyjskich okres zupełnego zastój w życiu politycznym Rosji, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż zastój ten siłą rzeczy oddalał możliwości ewentualnych zmian politycznych w ich ojczyźnie. Obecne ożywienie w życiu wewnętrznopolitycznym Rosji, jakoteż stale zaostrzający się konflikt między Stalinem a Trockim, obudził w kołach emigrantów nadzieje, które wyraz swój znajdują w ożywionych polemikach na temat możliwości dalszego rozwoju w Rosji. Prasa emigracyjna jest głęboko przekonana, że konflikt w partii komunistycznej doprowadzić musi wcześniej czy później do kon-

fliktu ogólnopanstwowego, który siłą rzeczy pociągnie za sobą w życiu politycznym Rosji, zmiany bardzo dalekosiężne.

Podkreślić jednak wypada, że organy prasowe emigracji rosyjskiej zajmują wybitnie negatywne stanowisko tylko wobec obu wzajemnie zwalczających się ugrupowań komunistycznych, natomiast wobec t. zw. „trzeciej siły“, rekrutującej się głównie z pośród stronnictw socjalistycznych, ale niebolszewickich, zajmujące emigracja stanowisko przychylne. Pomiędzy wszystkimi jednak trudno nie zauważyć w artykułach pism emigracyjnych pewnego tonu sympatii dla Trockiego, który choćby przez wzgląd na to tylko, że jest uosobieniem opozycji, jest antybolszewikom zagranicznym bliższy od nieprzejednanego ich wroga, Stalina.

W swych artykułach, poświęconych ocenie wydarzeń w Rosji, prasa emigracyjna często bardzo zarzuca opozycji brak stanowczości. Tak np. napisał w tych dniach wybitny publicysta rosyjski, W. I. Talin, na łamach paryskich „Poslednich Nowosti“, że „opozycja doszła obecnie do tego miejsca, w którym należy bić się, w którym należy stawiać stawki w tempie historycznym i należy być rewolucjonistą... Ale do tego wszystkiego opozycja w jej składzie obecnym okazała się niezdolna. Zabrakło jej talentu Lenina, który w swoim czasie potrafił stanowczo zakreślić do nowej polityki ekonomicznej“.

Talin uważa, że właśnie wskutek stanowczości po stronie opozycji obecna walka między Trockim a Stalinem nie będzie decydująca. Choroba, tocząca organizm sowiecki, zostanie na pewien czas

**Akademja taneczna**  
„Cercle de Danse“  
**Freda Sarsena**  
rozpoczyna w środę, dnia 30. XI 1927 r.  
o godz. 8-mej wiecz.  
**Kurs taneczny dla początkujących i postępowych**  
wpisy i informacje udziela się codziennie  
w DOMU ZWIĄZKOWYM, KATOWICE,  
1620 ulica Mickiewicza 8.

WALDEMARAS.



Dyktator Kowieńszczyzny doprowadził swój kraj skutkiem swej obłudnej taktyki wobec Polski do konfliktu z prawie że całym światem z wyjątkiem Niemiec i Rosji oczywiście, których jest powolnym narzędziem w ich robocie przeciw Polsce i tym samym pokojowi świata. Opozycja przeciwko uzurpatorowi w Kownie wzrosła do punktu wrzenia, zdaje się też, że dni jego władzy uzurpatorskiej są już policzone.



zaleczona, ale wkrótce wybuchnie ze wzmoczoną siłą. W chwili obecnej frakcja opozycyjna w partii komunistycznej liczy, — zdaniem Talina — około 60.000 członków. Nie jest to zbyt dużo, — sądzi publicysta rosyjski — opozycja zmuszona będzie szukać oparcia w masach bezpartyjnych.

Cechą charakterystyczną toczącej się obecnie w Moskwie walki jest według „Ruskiej gazety“ okoliczność, iż walka ta przeżywa obecnie „takie stadium, które nie zna stabilności biorących udział w walce sił. Mniej lub więcej ustabilizowane są jedynie dwie grupy centralne. To są jednak otoczone masą niestałą, miotającą się na wszystkie strony, zmieniającą barwę i oznaki.“

Wybitny polityk rosyjski, P. N. Miljukow, zamieszczył w tych dniach na łamach swego organu „Poslednich Nowosti“ obszerny artykuł, poświęcony omówieniu obecnych wypadków w Rosji, w którym tocząca się między Stalinem a Trockim walkę nazwał „ostrym kryzysem komendy“ w partii komunistycznej. Kryzys ten prowadzi siłą rzeczy do wstrząsów, jakich jesteśmy obecnie świadkami.

Naogół wszystkie pisma emigracyjne wyrażają pogląd, że partia komunistyczna przeżywa w chwili obecnej kryzys bardzo ostry, stanowczo najostrejszy ze wszystkich, jakie otychezas miały miejsce.

**Józef Witkacy**  
z Krakowa  
rozpocznie 4930  
**lekcje tańca**  
Katowice:  
5-go grudnia w sali WP, NALEPY, Kościuszki 3  
Królewska Huta:  
29-go listopada, HOTEL POLSKI.  
Tarnowskie Góry:  
15-go grudnia HOTEL POLONJA.



# W Drugą Rocznicę Walnego Zjazdu Delegatów Kół Narodowego Związku Powstańców i b. żołnierzy.

W grudniu br. mija rok od czasu Walnego Zjazdu Delegatów Kół Narodowego Związku Powstańców i byłych Żołnierzy. Przez okres ten przechodził Związek wielkimi trudnościami i zmagani, czy to pochodzącymi z zewnątrz czy też z wewnątrz.

Żywo stoi jeszcze w naszej pamięci pierwsze zgromadzenie się najwybitniejszych działaczy na niwie narodowej na Śląsku w dniu 21 maja 1926 roku, którzy utworzyli raczej wyłonili ze siebie Radę Naczelną Zw. Narodowego Powstańców i b. Żołnierzy, by ściągnąć do siebie wszystkich tych powstańców i b. żołnierzy, którym Polska i chrześcijaństwo leżało na sercu. Wyłoniona Rada Naczelna wybrała z pośród siebie tymczasowy Zarząd Główny, który wykonywać miał prace organizacyjne na całym terenie, żeby wszystkich zdrowomyślnych ludzi do swych szeregów przyciągnąć. Do tymczasowego Zarządu wybrano prezesa Zarządu mec. Władysława Tenpke, jako kierownika p. Bystrowskiego, skarbnika p. Stefana Świeradzonę, komendanta p. Niedziałowskiego i członka Zarządu p. Bolesława Boleśława. Stanowisko sekretarza generalnego powierzono Janowi Brodniewiczowi.

Wymienieni wspólnie z Radą Naczelną ze szczerym zapałem zabrali się do roboty i już w następnym dniu w godzinach wieczornych zwołali zebranie w mieszkaniu jednego z członków tymczasowego zarządu. Tam ustalone zostały pierwsze kroki organizacyjne w celu utworzenia placówek Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy. W pierwszych naszych poczynaniach napotkaliśmy na bardzo ważne trudności natury technicznej i organizacyjnej. Mimo tych przeszkód praca, którą nam Rada Naczelna powierzyła, szła nam naprzód. Dużo pomocy w czasie tym okazał nam Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów i Związek Hallerczyków. I tak z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc powiększały się szeregi Nar. Zw. Powstańców i b. Żołnierzy, powstały poważne placówki, mimo teroru, mimo groźby ze strony nam wroga. Pracuje się i jeszcze nadal pod terorem, chociaż blisko dwa lata istnieje organizacja.

1 Walny Zjazd Delegatów Kół nie sprzyjał należytemu zorganizowaniu się Zarządu Głównego. Trzeba to jedynie przypisać brakowi wzajemnego poznania się. Jakkolwiek ogół członków był zgarnięty, to jednak w wyborze prezesa i 2 członków zarządu nie mieliśmy szczęścia. Po 5-miesięcznej pracy został, dzięki zdecydowanej postawie członków Rady Naczelnej na czele z prezesem p. Wojciechem Korfantym i członkami dalszych zarządów Głównego, usunięty niefortunnie prezes, który źle gospodarzył w związku, i który nie posiadał potrzebnych na to stanowisko kwalifikacji. Wybrano w maju br. nowego prezesa w osobie majora w stanie spoczynku, Wincentego Karskiego. Odtąd Zarząd Główny mógł już solidarnie pracować.

Cel, jaki przyświecał Zarządowi, był jasny: obrona i pomnażanie dziedzictwa narodowego, obrona naszej ziemi polskiej. Droga do osiągnięcia tego celu idzie przez przysposobienie wojskowe, czyli, że jest to rzeczywisty cel związku, zawarty w jego statucie, by wspólnie z armią czynną tworzyć wielką, potężną Polskę.

Ażeby dla tej idei pracować, trzeba zawsze i wszędzie stawiać na właściwym miejscu właściwych ludzi. To też po kilku próbach zmiany na stanowiskach w Zarządzie Głównym, którym to próbom nie zawsze towarzyszyła jednomyślna opinia, powołano został, jak już wyżej podaliśmy, p. Wincentego Karskiego.

Odtąd praca w Związku poczęła się krystalizować, do czego nie mało się przyczynił zast. sekr. gen. p. Stateczny Józef oraz i członkowie koła jego. Dzięki bezinteresownej pracy związku poczęła się rozszerzać na inne województwa.

Do budowy Związku i utrwalenia jego fundamentu przyczynili się w znacznej mierze pp. wiceprezes Stanisław Krzyżowski, Henryk Halfar i Henryk Chmiel, (którzy dzięki znajomościom w sferach obywateli zamożniejszych ofiarowali Okręgowi Król. Huta przepiękny sztandar związkowy). Dalej pp. Stateczny, Labis, Fuł, Wotczyk, Wypiór, Borowy, Furgoł, Pałędzki, Benisz, Miś oraz szereg innych członków, których niepodobna już tu wliczać. Jednak nazwiska ich są zapisane w historii Związku.

Rozwój Związku postępuje z wielkim rozmachem naprzód. Nie zawsze niestety może być całkowicie wykorzystany, gdyż pomimo, że praca Zarządu i innych członków była bezinteresowna i nawet niekiedy narażała ich na osobiste wydatki, odczuwano brak funduszy, niezbędnych dla rozbudowania i umocnienia organizacji. Jednak w ciągu 2-letniego zmagania się, dzięki poparciu ze strony niektórych członków Rady Naczelnej Narodowy Związek Powstańców i b. Żołnierzy stał się bezsprzecznie najbardziej karna i dyscyplinowana organizacją półwojskową, która na terenie ziem zachodnich stanowiła niejako wał obronny przeciwko nawałi wroga, złożony z doświadczonego i w bojach zaprawionego powstańców i żołnierzy.

Teraz, kiedy się zbliża II Walny Zjazd Delegatów Kół Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy, trzeba przede wszystkim pokazać, iż jesteśmy karnymi żołnierzami i powstańcami, świadomymi swych celów i zadań. Zrodziła się bowiem nowa era w życiu naszym, do której jeszcze nie wszyscy przywykliśmy.

Potrzeba rozumnego opanowania, wielkiego taktu i dyscypliny.

Cóż więc wypada nam czynić? Droga nasza, sądzę, jest prosta, idealna jest wielka. Idźmy więc swoją prostą drogą. Przed oczami ducha stawmy przyśrodek naszego kraju — pomni na wiare ojców naszych, — naszych działaczy narodowych, którzy się w Radzie Naczelnej Związku naszego skupiają, na czele z prezesem naszym p. Wojciechem Korfantym — który nas jednoczy i utrzymuje, pomni na Ziemię Polską, która nas żywi, morze polskie, które jest warunkiem potęgi państwa.

Niech więc otwartość szlachetnych dążeń, swoboda słowa i myśli stanie się udziałem II Walnego Zjazdu Delegatów Kół, który odbędzie się 18 grudnia br. o godz. 10.30 w Kat. Domu Związkowym przy kościele katedralnym.

(—) Jan Brodniewicz  
sekretarz generalny Nar. Związku Powst. i b. Żołnierzy.

**DLA SMAKOSZÓW  
MARSALA  
FLORIO**  
NAJLEPSZE WINO  
DESEROWE WŁOSKIE  
Generałna Przedstawicielstwo  
Theodor Etti & W. Barger  
Kraków, Długa 52, Wiedeń, Neue-Warte 16

## Ze stowarzyszeń.

\* Z ruchu Narodowego Zw. Powstańców i Byłych Żołnierzy.

W ubiegłą niedzielę odbyło się koło pow. Pszczyński Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy przy udziale 30 członków swoje miesięczne zebranie w lokalu p. Stalmacha pod przewodnictwem prezesa p. Klimszy Maksymiliana. Po załatwieniu ważnych spraw związkowych wybrano 1 delegata na Walny Zjazd do Katowic p. Rytta Jana. Zebranie zamknięto w podniosłym nastroju z okrzykiem na cześć Prezesa Rady Naczelnej i całego związku.

W ubiegły tydzień odbyło się koło Chorzów Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy swoje miesięczne zebranie w lokalu p. Kaczmarek przy udziale prawie ze wszystkich członków pod przewodnictwem prezesa p. Lubiny. Na porządku dziennym m. i. był wybór delegatów na Walny Zjazd, lecz z powodu późnej pory wyboru tego nie dokonano i odroczono na następne posiedzenie, które odbędzie się na początku grudnia br.

Zebranie zamknięto hasłem „Cześć Kole-dzy Broni”.

\* Z Nar. Zw. Powstańców i b. Żołnierzy.  
W niedzielę odbyło się Koło Godula Nar. Zw. Powstańców i b. Żołnierzy doroczne Walne

# Obchód Powstania Listopadowego w Siemianowicach.

BYŁ WIELKA MANIFESTACJA KATOLICKA I NARODOWA.  
ROZBIJAJĄCA ROBOTA SANACJI.

Jak już donosiliśmy, w ubiegłą niedzielę Zjednoczone Katolickie Towarzystwa i Związki Zawodowe w Siemianowicach urządziły uroczystą akademię ku uczczeniu Powstania Listopadowego. Godzinę przed rozpoczęciem akademii spieszyły ze wszystkich stron rzesze obywateli na akademię. W kurytarzu przy drzwiach sali pełniły funkcję porządkowych członkowie Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy, Hallerczycy, Podoficerowie Rezerwy Ziemi Zachodnich oraz Sokoli w umundurowaniach, nie mogąc z powodu wielkiego natłoku utrzymać porządku. Przy kasie 4 ludzi nie mogło nadać z wydawaniem biletów wstępu. Już przed godziną 7, o której to akademii miała się rozpocząć, sala p. Moroma, która jest jedną z największych sal w Siemianowicach, po brzegi była przepełniona i przeszło 2000 obywateli Siemianowic wszelkich stanów wypełniło salę. Przed salą setki czekały jeszcze na miejsca wstępu, lecz niestety, sala wykazała się za małą i wszyscy, którzy się nieco spóźnili, zmuszeni byli na wezwanie porządkowych oraz policji wracać do domu.

Punktualnie o godzinie 19.15 w imieniu Zjednoczonych Katolickich Towarzystw i Związków Zawodowych wita serdecznie słownymi wszystkich obecnych nauczycieli p. Józef Stateczny, przedstawiając w krótkich słowach znaczenie obchodu powstania listopadowego i nawołując obecnych, aby szli śladami tych, którzy w walce o wolność i niepodległość nie wahali się nawet swego życia na ołtarzu Ojczyzny poświęcić. Mówca wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, który z entuzjazmem został podchwytany przez obecnych, zarazem cała sala stojąc odśpiewała pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”. Następnie Tow. Wycieczkowe „Jaskółka” wystąpiło na mandolinach z szeregiem pieśni narodowych. Wystąpiły także chóry „Kasyno” i „Szopen” z kilkoma pieśniami narodowymi. Wykład o powstaniu Listopadowym, wygłoszony przez ks. Masnego przy parafii św. Antoniego, nagrodzono burzliwymi oklaskami. Do upiększenia wieczorku przyczynił się także występ drużyny żeńskiej „Sokoła”. Młoda Muskatowna, licząca lat 7, za swój wierszyk, wygłoszony przed tysięczną publicznością, zyskała liczne brawa. Przedstawienie teatralne, gdzie odegrano wyjątek z dramatu Stefana Żeromskiego p. t. „Ponad śnieg białym się stanie”, a odegrane przez członków Sokoła i Nar. Zw. Powstańców i b. Żołnierzy, zyskało taką owację, że amatorów po kilka razy wywołano na scenę. Następnie wystawiono 2 obrazy żywe jeden „Bój z Ostatniej Wojny Bolszewickiej”, w którym brali udział Podoficerowie Rezerwy Ziemi Zachodnich, Hallerczycy, Sokoli i Powstańcy Narodowi. Przy drugim obrazie alegorycznym publiczność odśpiewała stojąc 2 zwrotki „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. Powtórnie zabrał głos jeszcze nauczyciel p. Józef Stateczny, dziękując wszystkim za przybycie, wnosząc okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Wspólna pieśń „Boże coś Polskę” zakończyła tak podniosłą uroczystość, jakiej w Siemianowicach jeszcze dotychczas nie widziano.

Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że „sanacja moralna” a specjalnie nauczyciele z pod znaku „Ogniska” z jej przewodnikiem p. Piszczkiewiczem na czele za wszelką

cenę dążyli, aby akademii ta wcale się nie udała, urządzając w sobotę, dnia 26-go staraniem nauczycieli szkoły średniej i powszechnej akademii — „może na rozkaz góry?”. Jednakże publiczność Siemianowic akademii tej zignorowała, gdyż oprócz młodzieży gimnazjum komunalnego widziano na sali jakich 20 powstańców śląskich oraz Polki z pod znaku Dulewskiej, no i nauczycielstwo z „Ogniska”. Od 5 lat dyrygentem chóru mieszanego „Kasyno” jest znany kierownik szkoły p. Piszczkiewicz. Otóż ten Pan jeszcze w piątek na próbie nawoływał wszystkich śpiewaków i śpiewaczki, aby przybyli na obied akademii, na które ich proszono, aby przez to pokazać, że „Kasyno” jest zdala od wszelkich zawieruch partyjnych i że tam panuje zgoda i miłość. A oto po występie na Akademii „sanatorskiej” ten pan wręcz oświadczył, że w Akademii, urządzonej przez „Zjednoczone Katolickie Towarzystwa i Związki Zawodowe” on udział brać nie może, a wyrobicie, jak chcecie.

Oburzenie członków „Kasyna” na p. Piszczkiewicza nie miało granic, gdyż takie postępowanie nie licuje z powagą kierownika szkoły. Panowie sanatorowie mogli się naocześnie w sobotę przekonać, że ludność Siemianowic odwraca się od nich z pogardą, tem bardziej, kiedy widzi, że zamiast współpracować z Towarzystwami Polskimi chcą je rozbić i na każdym kroku w pracy twórczej im przeszkadzać. Panów tych atoli możemy zapewnić, że o ile za czasów zaborczych daliśmy sobie radę bez nich, to i dziś bez nich obywać się możemy. Dotychczas w Siemianowicach odbywała się zawsze „wspólna Akademia”, do której uświetnienia wszystkie Towarzystwa się przyczyniały, atoli w roku tym urządziło Akademię nauczycielstwo z pod znaku Ogniska, aby przez to odciągnąć ludność od Towarzystw Polskich. Narzeka się, że ludność tutaj odnosi się wrogo do was i że panuje separatyzm na Śląsku, jednakże separatystami nie są Ślązacy, ale jesteście wy panowie, którzy przybicie, by obóz narodowy i chrześcijański rozbić.

Postępujcie dalej tak, jak dotychczas, a będziecie mieć zwycięstwo.

Josta.

**Młodońcy dobrej herbaty**  
mogą nabyć  
**Herbatę z Rączką**  
z firmy JULIUSZ GRASSE Sp. z o. o.  
w KRAKOWIE, w następujących sklepach  
**Katowice:** Kazimierz Sikorski,  
3-go Maja 11.  
**Boguszyce:** Andrzej Baluk, Mar-  
kiecki 37.  
**Katowice:** Hubert Cebulla,  
Katowicka 19.  
A. Klupsch, Cukiernia rynkowa  
**Katowice:** E. Durczok.

## Teatr i Estrada

△ Uroczyste przedstawienie.  
Ku uczczeniu Rocznicę Powstania Listopadowego odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach we wtorek o godz. 7.30 wieczór uroczyste przedstawienie. Odegrane zostaną na Stanisława Wyspiańskiego „Warszawianka” z pp. Marią Strońską, Ewą Ludwiżanką, Ireną Orzecką, dyr. W. Nowakowski. L. Wiśniewskim w rolach głównych, oraz pierwszy akt „Nocy Listopadowej” St. Wyspiańskiego, w której rolę Wysockiego odtworzy dyr. W. Nowakowski, Pallas, I. Bohdaniska. W pozostałych rolach wystąpią pp. Hajmowicz, Michałowska, Nettówna, Sawicka, Skulska, Rozwadowska, Ciecierski, Mazanek, Os-kard, Wojdan, Żeromski. „Warszawiankę” reżyserował dyr. W. Nowakowski. „Noc Listopadowa” Stanisław Skalski. Uroczyste przed-stawienie poprzedzi przemówienie sędziego dr. Ziółkiewicza. W przerwie szereg pieśni wykona chór „Echo”. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru Telefon 24-48.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach:

Wtorek: Obchód Listopadowy: „Warszawianka” i fragment z „Nocy Listopadowej”.

Środa: „Casanova”.

Czwartek: „Warszawianka” i „Noc Listopadowa”.

△ „Żydówka” w Bielsku.

W czwartek w Bielsku ukaże się opera „Żydówka” z gościnnym występem p. M. Sowilskiego w roli Eleazara.

△ „Warszawianka” i I akt „Nocy Listopadowej” w Cieszyńcu.

W piątek dramat katowicki wystawia „Warszawiankę” i I akt „Nocy Listopadowej” Wy-spiańskiego.

## „Radioświat”

Właśc. Jerzy Simon, wejście przez podwórze  
Katowice, ulica 3-go Maja 36  
APARATY REPARATURY  
CZĘŚCI RADJ. PRZEBUDOWY  
Własne laboratorium radjotechn.

Znany powszechnie w Krakowie  
pierwszorzędny

**GRAND HOTEL**

po gruntownym przerobieniu i odno-  
wieniu według nowoczesnych wymagań

**ZOSTAŁ OTWARTY**

i prowadzony będzie we własnym za-  
rządzie. APARTAMENTY I POKOJE

z łazienkami, ciepłą i zimną wodą oraz  
telefonem w każdym pokoju dla rozmów

miastowych i międzyimiastowych:  
KAWIARNIA I RESTAURACJA

przy Hotelu

ZARZĄD



# Z Katowic i okolicy.

Wtorek  
29  
Listopada  
1927

Dziś: Saturna  
Jutro: Andrzejka apóst.  
Wschód słońca: g. 7 m. 18  
Zachód: g. 3 m. 49  
Długość dnia: g. 8 m. 31

— **Komisja prawnicza Sejmu Śląskiego.**  
Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Sejmu Śląskiego, na którym postanowiono zatwierdzić wniosek Rady Wojewódzkiej w sprawie zmiany nazwy gminy Rydułtowy Dolne na Rydułtowy. Dalej omawiano wniosek komisji społecznej w sprawie nieczynienia żadnych zmian w kwestii spoczynku niedzielnego w handlu. W sprawie ordynacji wyborczej przedstawicieli klubu NPR, dał w imieniu swego stronnictwa oświadczenie, które doprowadzi do uzgodnienia uchwały, mianowicie proponuje przydział 5 mandatów dla Śląska Cieszyńskiego, zamiast 6, i zaś mandat dodatkowy dla okręgu rybnickiego, który miałby w ten sposób nie 6, lecz 7 mandatów. Przedstawiciel klubu PPS, zakwestionował prawomocność uchwały komisji z powodu, że poseł dr. Rakowski (Ch. D.) rzekomo bezprawnie przewodniczył komisji prawniczej. Wobec tego zarządzone niezwłocznie w myśl § 50 regulaminu wybór przewodniczącego, którym został dr. Rakowski.

Następnie komisja zastanawiała się nad przebiegiem do budżetu wojewódzkiego utrzymywania szosy Ustron—Wisła—Konarków. Komisja w zasadzie jest temu wnioskowi przychylna, jednak ostateczne uchwalenie uczyniła zależnym od stanowiska komisji budżetowej. W końcu rozpatrywano sprawę projektu ustawy o zniesieniu gminy Świerklaniec. Decyzję odroczone.

— **Osobiste.**  
Ks. Biskup dr. Lisiecki wyjechał w sprawach służbowych do Krakowa w środę, dnia 30 bm. przed poł., a wraca w sobotę, dnia 3 grudnia br. po poł.

— **Spis mężczyzn urodzonych w 1907 roku.**

W magistracie myślowickim w pokoju nr. 22 odbywa się do dnia 31 grudnia 1927 roku rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1907 roku. Do spisu należy przynieść dokumenty stwierdzające tożsamość osoby. Za niestawienie się do spisu przewidziane są kary do 500 zł., lub do 6 tygodni aresztu.

— **Wykład p. t. „Zastosowanie elektryczności w Górnictwie i Hutnictwie”.**  
Które wygłosił staraniem Pol. Stow. Inż. i Techn. Woj. Śl. Kolo Katowickie, docent politechniki Warszawskiej, inż. J. Obrąpalski, dyrektor Stow. dozoru Kół w Katowicach, odbywał się będąc od drugą środę, począwszy od dnia 30 listopada br. w sali konferencyjnej Dyr. Kolei Państw. (ul. Dworcowa). Cykl wykładów, ilustrowanych przezróżnymi, objętości około dwustu dwugodzinnych prelekcji, na których omawiane będą najnowsze doświadczenia z teoretycznymi wywodami z dziedziny maszyn wyciągowych, kolejek elektrycznych, pomp, wentylatorów i walcarków.

Zarząd Kola zaprasza członków Kola i innych Kół wymienionego Stow. oraz członków innych stowarzyszeń technicznych działających na terenie G. Śląska. Jak również osoby, pracujące zawodowo na tym terenie pracy, w celu wykorzystania wyjątkowej sposobności dla odświeżenia pojęć teoretycznych i pogłębienia swych wiedz praktycznej.

Drugi wykład w tej samej sali i godzinie, odbędzie się dnia 14 grudnia br. — Porządek wykładów na rok następny ogłoszony zostanie później.

— **Wzrost bezrobotnych na G. Śląsku.**  
Urząd Wojewódzki komunikuje, że w cza-

sie od 16 do 23 listopada br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 1925 osób i wynosiła 39 000 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 15 120, hutnictwo 2 794, hutnictwo szkła 8, przemysł metalowy 2 022, włókienniczy 232, budowlany 1 247, papierowy 81, chemiczny 12, drzewny 386, ceramiczny 140. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1 281, niewykwalifikowanych 13 338, rolnych 270, umysłowych 2 605. Uprawianych do pobierania zasiłku było 21 879 bezrobotnych.

— **Komisja kontrolna.**  
Komisja kontrolna dla wszystkich mężczyzn, którzy nie uregulowali jeszcze swego stosunku do wojska, będzie urządzać w P. K. U. Katowice w dniu 7-go grudnia br.

— **Sprawa pretensyj h. jeńców angielskich z armii niemieckiej.**

W sprawie pretensyj byłych jeńców angielskich z armii niemieckiej Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że w sprawie tej miały już miejsce wymiana not pomiędzy poselstwem polskim w Berlinie, który zasadniczo zgadza się na wypłacenie należności, otrzymanych od rządu angielskiego dla byłych jeńców z armii niemieckiej, a obecnie obywateli polskich. Odnosne podania obywateli polskich, skierowane swego czasu do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Dytom, zostały wysłane do Poselstwa Polskiego w Berlinie, które sprawą tą się załatwia i wspólnie z Urzędem dla Spraw Zagranicznych w Berlinie załatwi sprawę wypłacenia należności osobom, zamieszkałym w Polsce.

Rząd angielski przekazał dotychczas rządowi niemieckiemu tylko jedną część należności, tak, że nawet cały szereg obywateli niemieckich należności swoich nie otrzymał. Ostatecznie zaś uregulowanie sprawy zależy od wyniku obrotów rokowań polsko-niemieckich.

Zawiadamiając interesowanych o powyższym Śląski Urząd Wojewódzki zaznacza, że wszelkie próby o przyspieszeniu biegu poszczególnych spraw nie mogą być uwzględnione i winny być jako zupełnie bezcelowe zamieszane, gdyż zasadnicze rozstrzygnięcie zależy od wyniku powyższych rokowań, a molestowanie urzędów i konsulatów takim sposobem sprawy nie przyspieszy.



— **Autorowi nadesłanych 3 sprawozdań z „Święta Młodzieży”.**

Kilkakrotnie już w tej samej sprawie dawaliśmy odpowiedź poszczególnym naszym korespondentom, że sprawozdania z zebrań, uroczystości, obchodów itp. muszą być „aktualne”, tj. najszybciej najpóźniej następnego dnia po fakcie, gdyż pismo codzienne, jakim jest „Polonia”, nie może dawać sprawozdań z zebrań czy obchodów, urzędowych przed paru tygodniami. Wobec powyższego — z wielką przykrością — z nadesłanych sprawozdań nie możemy skorzystać, gdyż obraziloby to słusznie tych wszystkich, których sprawozdań nie umieszczamy z powodu bardziej krótkiej zwłoki niż w sprawozdaniach Pana. Prosimy urzędników sprawozdań Pana. Prosimy uprzedzić na przyszłość o większym pośpiechu tak w interesie stowarzyszeń, jak i „Polonii”.

— **Śląska Izba Rolnicza komunikuje:**

Warunki hodowlane zwierząt domowych oraz względy zdrowia publicznego wymagają zwiększenia zabiegów weterynaryjnych w dziale walki z gruźlicą u bydła mlecznego oraz innymi chorobami, jak np. motylca i t. d. Projektowane jest stworzenie w ramach Śląskiej Izby Rolniczej (wydział hodowlany zwierząt) specjalnego działu dla spełnienia powyższego zadania. Oprócz walki z chorobami zwierzętami, zagrożającymi bezpośrednio zdrowiu ludzkiemu, odnośny referent weterynaryjny przeprowadzi w szeregach ochronie u trzody chlewnej oraz stosował najnowsze zabiegi w zwalczaniu prawdziwej klęski gospodarskiej rolnictwa, t. zw. jałowosci bydła (sterylności). O ile wszelkie finansowe pozwolenia na zrealizowanie tej akcji, oprócz rolników, odnosiła wielkie korzyści hodowcy drobnego inwentarza, wreszcie ci wszyscy, dla których świeże mleko stanowi ważny środek odżywczy.

— **Nowe pociągi na linii Katowice — Sosnowiec.**

Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Z dniem 1 grudnia 1927 r. zaprowadza się nowa para stałych pociągów osobowych na szlaku Sosnowiec — Katowice i to:

Pociąg nr. 2264 Sosnowiec odjazd 7.17, Szopienice południowe odjazd 7.25, Katowice-Bogucice odjazd 7.30, Katowice przyjazd 7.35, Pociąg nr. 2265 Katowice odjazd 7.55, Katowice-Bogucice przyjazd 8.01, Szopienice południowe przyjazd 8.07, Sosnowiec przyjazd 8.16.

— **Natękanie samochodów na wóz melowy.**  
Dnia 27 bm. o północy natękał jadący ulicą Wojciechowskiego w Zależu samochód osobowy Śl. 3369 na wóz melowy, właściciela Szczała Edwarda z Katowic. Wskutek zderzenia oba pojazdy uległy lekkiemu uszkodzeniu. Dochodzenia za przyczyną wypadku w toku.

— **Kradzież z włamaniem.**

W podcenieniu o kradzież popełnioną w nocy z 25 na 26 bm. pomiędzy godz. 24—4 rano w sklepie kolonialnym Kopeca Franciszka w Zależu — przytrzymał niejakiego Pawła Sz. i Jerzego D. Sprawcy dostali się do sklepu za pomocą wywiercenia świdrem w drzwiach kuchennych kilka otworów, po czym dostali się do sklepu skradli 10 ręczników, 15 chusteczek do nosa, 15 koszul damskich, 10 koszul męskich, 4 kłosańce siatkowe, fartuchów, 2 płaszcze dziecięce, 1 sukienkę, bluzkę oraz kilka par czarnych pończotek, 1 garnitur bielizny na łożko, oraz kilka paczek papierosów i innych rzeczy, wartości 1119 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

— **Kradzież futra.**

W dniu 25 bm. skradziono z zamkniętego przedpokój futro karakulowe damskie, podbite czarna jedwabną podszewką na szkoda żony dr. Szymona Blatta w Katowicach, ul. Szopien 11. Wartość skradzionego futra oblicza się na około 5000 zł. Należy się przed nim uważać, aby nie było przestępstwa. Dochodzenia za sprawą w toku.

— **Wypadek jakiegoś wola.**

Na ulicy Sienkiewicza w Myślowicach samochód osobowy Śl. 2599 wjechał na wóz Grabowskiego, wóz uległ uszkodzeniu jadąc za wozem Lubecka dojechał obrażeń cięższych.

— **Rozprawa kłótniowa na ulicy.**

W niedzielę wieczorem doszło w Myślowicach na ul. Modrzewskiej do bójki, zakończonej krwawą rozprawą kłótniową, której ofiarą padł robotnik Małcherkiewicz, odwieziony do szpitala na kurację. Głównych sprawców awantury aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowniczych.

— **Ecja uczystości gimnazjalnej w Nowym Bytomiu.**

Uroczystości wczorajsze sprawozdanie z przebiegu uroczystości poświęcała sztandarowi „Polonia” przez uczniów tragedii „Rok 1914” zawiązała tylko sceny z aktów I, II, III i IV. W przedstawieniu brali udział uczniowie wszystkich klas.

— **Zderzenie się samochodów.**

Dnia 26 bm. o godz. 19-tej jadący ulicą Rybnicką w Michałkowicach autobus Śl. 3123, należał do samochodu ciężarowego Śl. 2024 jadącego w kierunku Katowic, przewoźni oba samochody zostały znacznie uszkodzone oraz dwie osoby odniosły lekkie obrażenia, które po udzieleniu pierwszej pomocy, odjechały do domu.

**Menczel Katowice**  
Dywany, Chodniki, Firanki  
Linoleum, kokosy i Maty

**Z. Krowa, Krowa.**

I Wczoraj w szkole 10-tej z okazji rocznicy Powstania Listopadowego.

Młodzież szkoły 10-tej urządziła wieczornicę z okazji rocznicy Powstania Listopadowego. Uroczystość tę zaszczepili swą obecnością inspektor szkolny p. Boczko, prezydent miasta Król, Huty p. Spaltstene i oraz z góra 200 rodziców dzieci tamt. szkoły. Po odśpiewaniu pieśni patriotycznych i przemówieniu jednej z uczeni odebrał białe w 5 aktach p. t. „Serce Matki”. Należy podkreślić, że przedstawienie według nadzwyczaj udanie dzięki niestrudzonej pracy naucz. z Jaworskiego.

Kierownictwo szkoły oraz wszystkim którzy przyczynili się do przedsięwzięcia wieczornicy należy się szczerze „Dziękuję”.

Rodziel.

**Z. Krowa, Krowa.**

(—) Z życia Hallerczyków w Wielkim Hal-dzie.

Zgodnie z zapowiedzią naszą odbyło się w ub. sobotę w lokalu Hotelu „Śląskiego” w Rybnicku Wielkie uroczyste zebranie placówki miejscowej Związku Hallerczyków.

Zebranie zainicjował prezes placówki dyr. Banku p. Kazimierz Świdorski, witając w serdecznych słowach przybyłych przedstawicieli Chorągwi Śląskiej w osobach p. wiceprezesa Związku i sekretarza p. Koniecznego, jak i zebranych członków w liczbie 50. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania w głoszącej przedstawiciel Chorągwi Śl. interesujący wkład o ideologii Hallerczyków przytępił przez zebranych z entuzjazmem; prelegent obdarzony został licznie oklaskami.

W toku obrad wzięła się ożywiona dyskusja w czasie której przemawiało szereg zebranych; w wyniku uchwalono urządzić gwiazdki dla członków placówki i ich rodzin.

W uroczystym głoszeniu przemawiał jeszcze wiceprezes Chorągwi Związu Włosku, jednego z zebranych o występie telegramu hodowlanego do Wojewody Śl. dra Grażewskiego nie uwzględniono ze względów politycznej natury — bowiem Związek Hallerczyków stoi na gruncie czysto narodowym, jednak apolitycznym i bezpartyjnym. (sz.)

**Z. Krowa, Krowa.**

— **Obchód 10-tygodniowy w Przemyśle.**

Związek Hallerczyków wraz ze Związkiem robotników przemysłowych w wotek w hotelu Przemyśle w wczorajszym uroczystym zebraniu Zarząd zaprasza wszystkich członków o punktualne przybycie.

— **Nieszczęśliwy wypadek w Mikołowie.**

Ogrodził natękał samochód osobowy na ulicy Bydgoskiej na 16 letnią Florentynę Szojdę z Mikołowa, która doznała wskutek tego obrażeń cięższych. Nieszczęśliwa odstawiona do szpitala św. Józefa. (1)

— **Pieniądze do odebrania.**

W komisariacie policji w Mikołowie znaj-

# Z Zagi. Dabr.

(d) Osobiste.

Ks. kanonik Mazurkiewicz proboszcz parafii w Dąbrowie wyjechał na kurację do Kryniczy. Zastępuje go ks. Kanioch.

(d) Posiedzenie Rady Miejskiej.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie odbędzie się w najbliższych dniach. Porządek obrad ustali Zarząd miasta.

daje się mniejsza gotówka, która oddała pewną uczennicę. Poszkodowany może się zgłosić w czasie urzędowania po odbiór pieniędzy.

— **X Odezyt T. C. L. w Mikołowie.**

W niedzielę wieczorem w nocy w Tow. Czł. Lud. w sali Hotelu Polskiego p. prof. Krzyszt z Król Huty wykład na temat „Henryk Sienkiewicz jego dzieła w literaturze i zasług dla narodu polskiego” (omów. wysłuchali referatu z zainteresowaniem).

**Z Lublinitach.**

(d) Kradzież roweru.

Dnia 25 bm. około godz. 11 skradł nieznany sprawca rower męski marki „Rwal” wartości 280 zł. na szkoda posterunkowego policji. Piechocię Franciszka z posterunku policji Rusinowice — w czasie, gdy tenże pozostawił na chwile rower w gminie Sądu Powiatowego w Lublinie.

**Z. Krowa, Krowa.**

(c) Koźdoniowscy wszczynają kwestię europejską.

Jak wypływa z doniesienia pisma „Nowy Czas” (założonego przez znanego, osławionego polakożercę dr. Hasego i dotychczas prowadzonego w jego duchu) — postarali się stronici pisma tego i ad-

hernei świeżo, wskutek antypaństwowej akcji w urzędowaniu zawieszono protestanckiego proboszcza w Skoczowie p. Gabryś, nadając sprawie jego rozgłos europejski w formie artykułów umieszczonych w szwajcarskich pismach, m. l. „L'Europe” w Lozanie wychodzących, omawiających incydent ten wcale nie pod kątem istotnych przyczyn, tj. otwartej nieoficjalności susperdanego pastora wobec państwowości polskiej, lecz z przypisaniem inicjatywy kościołowi rz. kat.

Pismo owo pisze: „walka toczona w obronie chrześcijaństwa ewangelickiego w Polsce przeciwko niesprawiedliwym uroszczeniom Rzymu, jest już chyba dosyć poważną, aby się jeszcze ewangelików traktować jako nieprzyjaciół”. Artykuł drugi objaśnia, jak sprawę porcelacji związano ze sprawą i osobą p. Gabryś, twierdząc, że kto z p. Gabryś, który nie chce nie wieźić o nieważności narodowej, ten nie dostanie pola”.

Narzuca się pytanie, czy czynnik odpowiedni nie znajdą dość stanowczości i siły, do wystąpienia przeciw tym mądcom, aby kres położyć tej antypaństwowej, w oczach obcych dyskredytacji nas robotnie. (v-x)

(c) Zabawa Zw. Urzędu. Prywatnych w Głębiu.

W nadchodzącym karnawale zarezerwowany jest dzień 5 stycznia 1928 dla urzędników prywatnych. Byłoby pożądanym aby poszczególne Związki przy ustaleniu terminu swych zabaw liczyły się z tym dniem.

(d) Budowa kościoła w Śląskiej Ostrawie.

Śląsko-ostrowski kościółni komitet konkursowy postanowił zbierać stare tamtęszy kościół, a wybudować nowy kosztem 1 900 000 Kcz. Potrzebna kwota ma być uzyskana z rozżezki. Hr. Wilczek przeznaczył się do budowy kwota, którą chciał ofiarować na odnowienie starego kościoła.

(c) Ze Strumienia pisać:

Przed 9 miesiącami zmarł i pochowany tu został z Ryerki pod Żywcem pochodzący robotnik rolny Anton Jaskółka. W trakcie sądowych dochodzeń wpłynęło podejrzenie, że Jaskółka zmarł śmiercią naturalną. Zarządono zatem ekshumację zwłok, które, poddane badanom komisji sądowo-lekarskiej wykazały jednak zupełną bezpodstawność pogłoski o zagadkowej śmierci wskutek czego i śledztwo sądowe zostało zamknięte.

Dawna remiza kolejk lokality prowadzącej z Chyba do Strumienia ma być adaptowana dla użytku fabryki maszyn, założonej przez nowo powstałe konsorcjum.

(d) Rekolacje kapłańskie w Dziedziach.

W Domu Rekolacyjnym w Dziedziach odbędzie się trzdziennie rekolacje kapłańskie w grudniu od 12—16. Początek w poniedziałek wieczór dnia 12 grudnia. O wczesne zgłoszenia uprasza Zarząd Domu Rekolacyjnego.

**DO WIADOMOŚCI URZĘDNIKÓW PAŃSTW. KOMUN. I PRYW. WOJEW. ŚLĄSKIEGO.**

Z inicjatywy zarządu Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich Województwa Śląskiego w Katowicach została powołana do życia Spółdzielnia a towarów dla funkcjonariuszy państwowych, komunalnych i prywatnych pod firmą „Kredyt” z centra w Katowicach i z oddziałem w Królewskiej Hucie. Zadaniem spółdzielni jest z jednej strony ułatwić szerokim warstwom urzędniczym nabywanie towarów na dogodnie raty miesięczne przy równoczesnej gwarancji dla dostawców co do pewności spłaty udzielonego kredytu. Inicjatywa ta wśród kupiectwa polskiego spotkała się z najżyczliwszym przyjęciem i szereg najpoważniejszych firm zgłosił gotowość swą do współpracy ze Spółdzielnią „Kredyt”, tembardziej, że do zarządu tejże weszli także członkowie zarządu Polk. Zw. Tow. Kupieckich. Należy się również spodziewać, że i wśród sfer urzędniczych inicjatywa ta znajdzie szeroki oddźwięk, o czym zresztą ma znać się już przekonac z listego napływu członków i jakoś w ek czynności swojej Spółdzielni „Kredyt” faktycznie zaczyna dopiero w dnach najbliższych. Zgłoszenia przyjmie i wszelkich informacji udzieli biuro Spółdzielni mieszczące się w Katowicach, przy ul. Pocztowej 16 II p. telefon 16-12 i w Królewskiej Hucie przy ulicy Wolności 26, II piętro, w lokalu Kasywa Polskiego. W Katowicach godziny urzędowe rano i po południu, w Królewskiej Hucie od 3—6 po południu.

**UROCZYSTOŚĆ KUJAWSKIEJ WYTWÓRNI WIN H. MAKOWSKIEGO W KRUSZWICY.**

Znana wytwórnia win kraj w H. Makowskiego w Kruszwicy obchodziła w ostatnich dniach podwójną uroczystość 25-lecia istnienia oraz doniosły fakt poświęcenia nowego gmachu fabrycznego. Ze wszystkich stron kraj przybyli przedstawiciele różnych stowarzyszeń i korporacji, ażeby wyrazić hołd niestrudzonej energii, wiedzy fachowej i pracy społecznej założycieli wytwórni o H. Makowskiego oraz podziwiać piękny gmach wytwórni zawierający wszelkie zdobycze techniki winarskiej. Ołbrzymie beczki pojemności 23, 100 hektolitrowe z autentyczną „Wina Rona” stawiły hołd uroczystości, odbytej na sali parterowej nowego gmachu.



# ZE SPORTU.

## ZE ŚWIATA STALOWYCH BICEPSÓW.

Orlow, ważący 600.000 karatów. — Nowy „klejnot” atletyki wystąpił wczoraj. — Szelek odmówił rewanżu Willingowi. — Leinen pokonał Petersona. — Szelek i Szecherbiński.

W niedzielę przybył olbrzym rosyjski kozak z nad Donu, Sergiusz Orlow — atleta nieposiadający marki. Już na pierwszy ogień dano mu trudny kasek do zgrzyżenia, gdyż przeciwnikiem jego był mistrz świata, niemniej potężny Kawan. Już po kilku minutach Orlow przystąpił się, jako godny kompan Willingowi i Steursowi, to też rozpoczął burzę poświstów i protesty publiczności. Żalowano jedynie, że przeciwnikiem jego nie jest Willing lub Steurs, gdyż od razu znalazłby się w swoim żywiole. Walka ta po 20 min. w pierwszym spotkaniu rezultatu nie dała. Orlowa żegnano okrzykami „do Bolszewii”.

W następnej walce do decydującego starcia stanęli dwaj technicy Estończyk Leinen i Duńczyk Peterson. Walka miała klasyczny charakter w 20 min. 20 sek. Kontraparada z przetrutem przez ramie zwyciężył mający dużą przyszość Leinen.

Starcie Willinga z Perelesem, dzięki bajecznej obronie wiedeńcy, nie dało w pierwszym spotkaniu rezultatu. Po tej walce Willing zgłosił się do Kolegium Sędziów, protestując przeciwko porażce w onegdajszej walce ze Szelekem, gdyż został pokonany w chwili, gdy rozmawiał z arbitrem. Na sprzeciw sędziów z koleji zaproponował udzielenie mu rewanżu. Wezwany Szelek oświadczył, iż jakkolwiek jest gentlemanem i sportowcem i nikomu rewanżu nie odmawia, to jednak nie ozuje się w obowiązku udzielenia rewanżu Willingowi, ze względu na to, że Willing walczył brutalnie i mało kulturalnym sposobem.

W ostatniej parze gentlemanów i ładnie prowadzonej walce stoczyli dwaj Polacy: Szelek i Szecherbiński. W 23 min. więcej rutynowany mistrz Polski znów przegrał, nie ma również sobie w Polsce rzucając „sunlesse” Szecherbińskiego na łopatki.

Dziś we wtorek walcza Kawan — Szecherbiński, Willing — Orlow, Szelek — Leinen i decydująca Pereles — Steurs.

## PILKARZE, PLYWACY, SZERMIERZE I BOKSERZY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W OLIMPIADZIE.

Polski Komitet Olimpijski projektuje niedopuszczenie polskich piłkarzy, pływaków, szermierzy i bokserów na igrzyska olimpijskie w Amsterdamie. Komitet zajął słuszne stanowisko, że działki te stoją w Polsce jeszcze na niskim poziomie i reprezentacja ich na Olimpiadzie nie przyniosłaby Polsce sukcesów. We wszystkich działkach sportu powinniśmy zająć przynajmniej jakieś miejsca! Dlatego uniemożliwiliśmy występ takim zawodnikom, którzy stanęliby na szerym końcu. Polska jest 7 mocarstwem na świecie i winna zająć również 7 miejsc w hierarchii sportowej.

Odnosząc do piłkarzy, Polski Komitet Olimpijski uzależnił ewentualnie możliwość wyjazdu, od mającej nastąpić zgody, przyczem zaznaczono, że piłkarze wyjadą na koszt własny. Szanse piłkarzy polskich są jednak bardzo niskie, bo na Olimpiadzie w Amsterdamie dopuszczone są również drużyny pseudomatorskie, t. j. gracze otrzymujący wynagrodzenie za stracone zarobki zawodowe.

## SPROSTOWANIE WIADOMOŚCI POLSKIEGO RADJA.

Od K. S. „Ruch” Hajduki otrzymujemy następujące pismo:

„W niedzielę Polskie Radio w Katowicach podało wiadomość, że nasza pierwsza drużyna w futbolu w rozgrywce z drużyną K. S. „Sparta” Piekary Wielkie, poniosła porażkę w stosunku 2:0. Wiadomość ta jest nieprawdziwa i w dużej mierze zaszkodziła reputacji naszej pierwszej drużyny”.

## ZAWODY MIĘDZYSZKOLNE W RUDZIE.

Zawody piłki nożnej międzyszkolnej w Rudzie dnia 27 listopada br. przeciw Ognisku Młodzieży w Rudzie w obecności kierownika szkoły p. Iajl i kierownika ogniska młodzieży p. Mrozka. Zawody odbyły się na boisku „Sław” dla Rudy 0:2.

## POSIEDZENIE ZARZĄDU POLSKIEGO ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

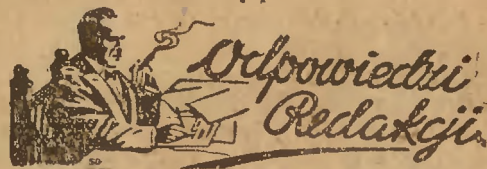
Zarząd Polskiego Związku Związków Sportowych jest zarazem Polskim Komitetem Olimpijskim.

piłkarskim. Ostatnie zebranie, które odbyło się w ubiegłą sobotę (delegatem Śląska był red. Noga) zajmowało się specjalnie sprawą Olimpiady w Amsterdamie. Zebraniu przewodniczył p. Urych, sekretarzem red. Noga. Ustalono budżet olimpijski, który wynosi razem 330.000 zł. Budżetem nie jest objęty sport hipiczny, którego finansowania podjęły się władze wojskowe. Również budżet nie przewiduje subsydjów dla sportów piłki nożnej, bokserkiego, szermierczego i pływackiego. Projekt komisji został zaakceptowany. W sprawie inwestycji sportowych dłuższy referat wygłosił p. Urych, wskazując obecnym drogą, jak można zdrowe projekty zrealizować. Zaznaczyć wypada, że o Śląsku p. Urych wyraził nie niepochlebnie, słusznie wytykając panującą u nas niezdrowe stosunki sportowe, ujawniające się w stale panującej niezgodzie. Przypomnieć trzeba, że p. U. ma rację, jeżeli twierdzi, że nam nikt pomóc nie może, o ile nie umiemy się sami pogodzić. Dopóki panować będzie u nas niezgoda nie uzyskamy żadnej pomocy, a nasza dotychczasowa praca zostanie zachwiana.

## WALNE ZGROMADZENIE P. Z. L. A.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie P. Z. L. A., na które okrąg śląski wydelegował red. Noga. Zastąpione były wszystkie okręgi, przyczem zaznaczyć wypada, że wśród delegatów „przewodni” utworzył się wspólny front przeciw Warszawskiemu O. Z. L. A. a właściwie przeciw rządzącemu A. Z. S. w Warszawie. Zatwierdzono regulamin obozu olimpijskiego, który podzielony został na trzy okresy. W ostatnim okresie obozu olimpijskiego przeprowadzi zawody otwarte dla wszystkich w Poznaniu, Katowicach i Krakowie. W Katowicach zawody odbędą się w dniach 12 i 13 maja. Również zatwierdzono projekt zawodów P. Z. L. A. w terminie do wyjazdu zawodników polskich na Olimpiadę. Odnosząc do mistrzostw uchwalono przeprowadzać je w lipcu w latach Olimpiady, po zawodach olimpijskich. Nie uwzględniono wniosku Zarządu P. Z. B. A. w sprawie skreślenia konkurencji rzutów oburącz i trójskoku. Natomiast wprowadzono bieg 3000 m. z przeszkodami. W zawodach pań zmieniono sztafety 4x75 m. na 4x100 oraz 1000 m. na 800 m. Od 1 marca 1928 r. wprowadzone zostaną karty zgłoszeń według podobnych kart w związkach piłkarskich a zatem w przyszłości.

ści każdy zawodnik, biorący udział w zawodach lekkoatletycznych, będzie musiał się zgłosić „własnoręcznie”. Ze względu na to, że w licznych Komitetach W. F. i P. W. brak fachowych sportowców i Komitety te składają się przeważnie z ludzi, nieznających właściwych potrzeb uprawiania wychowania fizycznego (zwłaszcza na Śląsku). Walne Zgromadzenie uchwaliło zwrócić się do czynników miarodajnych z prośbą, by do Komitetów tych dopuszczono delegatów związków lekkoatletycznych w charakterze doradców sportowych. Walne Zgromadzenie zakwestjonowało sprawę przeprowadzenia egzaminów sędziowskich w Centralnej Szkole Gimn. i Sportu w Poznaniu i na przyszłość powzięło uchwałę, w myśl której dopuszczanie osób nieupoważnionych do Komisji Egzaminacyjnej jest niedopuszczalne. Na każdy okrąg wyznaczony jest przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej (na Śląsk wyznaczony jest red. Noga), który ma prawo egzaminowania.



Biblioteka i Czytelnia Im. K. Miarki w Katowicach. Komunikat o poniedziałkowym odczycie p. Przeglądów, datowany przez Panów 26 b. m. otrzymaliśmy dopiero 23 po poł. w dzień odczytu, więc zamieścić go nie mogliśmy. Ponieważ, podobny wypadek już miał nierzadziej miejsce, prosimy uprzejmie o zwrócenie uwagi, komu należy w ekspedycji Panów.

„Podchorążemu w Wodzisławiu”. Adres szkoły: „Szkoła podchorążych — Cieszyń — Koszary”. Nie wiemy, czy w tym roku przyjmują nowych wychowanków i jakie są warunki przyjęcia. Można się zwrócić do nich listownie.

P. Franciszkowi K. w Dziedzicach. Sprawozdanie z uroczystości, odbytej 13 b. m. nadawała nam Pan 26. t. zn. po upływie 2 tygodni. Tyłkrotnie już w „Odp. Red.” zaznaczaliśmy, że „Polonia”, jako pismo codzienne, nie może drukować tak spóźnionych wiadomości. Sprawozdania z odbytych uroczystości i t. p. wysyłać należy tegoż dnia, a najpóźniej następnego — wtedy tylko będą umieszczane.

## POLONIA

# Dziś gospodarczy

## POLONIA

## Wiadomości gospodarcze.

### DOCHODY KOLEI POLSKICH ZE SPRZEDAŻY BILETÓW PASAŻERSKICH w r. 1926.

Bilety ulgowe wynosiły 20 proc. wszystkich sprzedanych biletów

W roczniku statystycznym Polskich Kolei Państwowych za r. 1926 znajdujemy ciekawe zestawienie co do ilości sprzedanych biletów kolejowych po cenach ulgowych. Dowiadujemy się, iż w r. 1926 sprzedano ogółem biletów kolejowych 73.770.726 sztuk, w tem biletów ulgowych 14.415.263, czyli 20 proc. Liczby ogólnej. Wpływy za sprzedane bilety w r. 1926 wynosiły okragło 268.230.000 zł. Licząc ulgowe bilety po cenach przeciętnie 50 proc. niższych od normalnych, otrzymamy sumę okragłą 48 milionów zł.

Gdyby więcej biletów ulgowych nie było, dochód kolei ze sprzedanych biletów pasażerskich byłby o 48 milionów zł wyższy.

Na ogólną liczbę sprzedanych biletów ulgowych przypada na poszczególne dyrekcje kolejowe:

Na dyrekcje:	
Warszawska	2.399.223
Radomska	1.014.290
Wileńska	704.675
Poznańska	1.778.636
Gdańska	1.143.060
Krakowska	3.981.272
Lwowska	1.783.857
Stanisławowska	459.446
Katowicka	1.250.804
razem	14.415.263

Otóż podpada ogromna ilość biletów ulgowych w dyrekcyi kolejowej krakowskiej. Jakkolwiek największą dyrekcyją kolejową jest dyrekcyja warszawska, w której w dodatku podróżuje największa liczba urzędników, mieszkańców w stolicy państwa, to jednakowoż dyrekcyja ta sprzedała 1.482.049, czyli 38 proc. biletów ulgowych mniej, niż dyrekcyja Krakowska.

Fakt powyższy bije tak ogromnie w oczy, że Ministerstwo Kolei powinno koniecznie zbadać jego przyczynę.

### DALSZY WZROST OSZCZEDNOŚCI W P. K. O.

W ciągu października b. r. dał się zauważyć dalszy znaczny wzrost ruchu oszczędnościowego. Ogólny stan oszczędności w dn. 31 października przedstawiał się następująco: kont zwykłych wkładów oszczędnościowych 141.793 na sumę 46.319.358 zł., kont premjowanych 14.890 na sumę 737.714 złotych, kont złotych 248 na sumę 471.275 złotych w zlocie, co po przeliczeniu wynosi 830.451 zł., obiegowych, ogółem na poszczególne kierunki w dn. 31 października 1927 było w P. K. O. 47.888.523. Pozycja ta w porównaniu ze stanem z dn. 30 września wykazuje wzrost o 3.312.016 zł. W ciągu października ilość kont zwykłych wzrosła o 5.533 na sumę 3.054.945 zł., ilość kont premjowanych o 1.371 na sumę 58.049 zł. Wpłaty wynosiły 10.011.183 zł., wypłaty zaś 6.956.237 zł.

Tak więc w październiku wzrósł znacznie

ruch oszczędnościowy nie tylko w sumie, lecz także pod względem ilości nowych kont wogóle. Wkłady w złotych w zlocie nie wykazują prawie żadnej zmiany i stanowią oczywisty dowód, że zaufanie do naszej waluty w społeczeństwie wzrasta.

### TARGI W JASSACH.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, że w przyszłym roku odbędą się w Jassach dwa targi o charakterze rolniczo-przemysłowym. Targi będą urządzone w parku byłej wystawy rolniczej o powierzchni 60.000 metr. kwadr.

Czas trwania targów obliczony jest na przeciąg 15—20 dni. Oprócz zainteresowania się produktami rolniczymi i przemysłu rolniczego sfery rolnicze Mołdawii, Besarabii i Bukowiny pragną nabyć większe ilości maszyn, narzędzi rolniczych i przemysłowych, nasion, wszelkiego rodzaju nawozów sztucznych oraz gotowych ubrań. Zainteresowane sfery przemysłowe winny przesyłać w jaknajkrótszym czasie deklaracje co do zarezerwowania ilości metrów kwadr. krytych lub otwartych bezpośrednio pod adresem komitetu Asotiatia Culturala Agricola a. Moldavei Integrite w Jassach lub pod adresem komitetu polskiego w Galacu Str. Mihel Bravul nr. 28.

### HANDEL ZAGRANICZNY SOWIETÓW.

W m. s. październiku, jak donosi „Ekonomożeskaia Zis”, ogólny eksport sowiecki przez granicę europejską osiągnął 64,9 miljonów rubli, co w stosunku do tego samego miesiąca zeszłego roku wykazuje zmniejszenie o 0,6 miljonów rubli. W eksporcie październikowym r. b. zauważyć się daje wybitne zmniejszenie wywozu maki (do 54 proc. w stosunku do roku zeszłego). Natomiast zwiększył się eksport łaj (956 wagonów), oraz masła (zwiększenie o 85 proc. w porównaniu z rokiem zeszłym). Eksport łaj skierowywany jest przeważnie do Francji. Zwiększył się rów-

nież eksport szczeciński, włosia końskiego, oraz futer. Zmniejszył się wywóz produktów naitowych.

Import w październiku r. b. przez granicę europejską wyniósł 57,1 miljonów rubli, przyczem zwiększył się o 74 proc. w porównaniu z rokiem zeszłym przywóz narzędzi, natomiast zmniejszył się przywóz surowców.

Ogólny obrót zewnętrznego handlu Sowieców (wliczając w to azjatycką granicę) osiągnął w październiku r. b. 132,2 miliony rub. z czego eksport wyniósł 69,5, a import — 62,7 miljonów rubli. Aktywne saldo bilansu handlu zewnętrznego w październiku osiągnęło 6,8 miljonów rub.

### 284 MILJ. MAREK DEFICYTU.

Pasywność bilansu handlowego Rzeszy w m. s. październiku osiągnęła 284 miliony marek, wobec 242 miljonów w m. s. poprzednim. Import osiągnął 1.244.000 marek, eksport zaś — 960.800.000 marek.

### PRODUKCJA SZTUCZNEGO KAUCZUKU W NIEMCZECH.

Produkcja sztucznego kauczuku wytwarzanego przez niemiecki trust przemysłu chemicznego określana jest jako trzecie ogniwo w łańcuchu produktów syntetycznych, a więc azotu, benzyny i kauczuku. Fabrykacja kauczuku została obecnie tak udoskonalona, iż zaczyna już przynosić zyski przyłączenie tej produkcji z szeregiem innych produktów chemicznych.

### KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE

na zboże w dniu 25. 11. 1927.

Zyto	46.—	47.—
Owies	40.—	41.—
Jęczmień brow.	—	46.—
Ziemniaki	9.—	9.50
Maka żytnia 65 proc.	—	62.50
Otreby pszenne	29.50	30.50
Otreby żytnie	29.—	30.50

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku

### GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 28. 11. (PAT) Papiery państw. 5 proc. pożyczka konwers. 66.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 81.50, dolarówka 63.25, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.80 — 103.00, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 62.50 — 63.00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92.00 — 93.00, 8 proc. listy zastawne Państw Banku Rolnego 93.00, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 92.00 — 93.00.

Warszawa, 28. 11. (PAT) Akcje: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 155.00 — 155.25, Bank Zachodni 28.90 — 29.25, Bank Sp. Zarobkowych 88.00, Siła i Światło 99.00, Warsz. Kukier 84.80, Warsz. Węgiel 114.00 — 113.50, Nobel 44.50, Lilpop 38.50, Cegielski 50.00, Modrzejów 9.40, Rudzki 54.25, Pocisk 3.05, Starachowice 69.25 — 70.00 — 69.75, Ursus 13.75, Zawiercie 36.75, Żyrardów 17.00, Borkowski 3.80 — 3.83, Spirytus 37.00.

Berlin, 28. 11. (PAT) Dewizy wschodnie: Wpłaty na Bukareszt 2.564 — 2.576, na Warszawę 46.85 — 47.05, na Katowice 46.80 — 47.00, na Poznań 46.825 — 47.025, na Tallin 1.121 — 1.127, na Kowno 41.41 — 41.59, złoty noty większe 46.775 — 47.178.

### GIEŁDY TOWAROWE.

#### ZBOŻE.

Poznań, 28. 11. (PAT) Giełda zbożowa: Żyto 39.00 — 40.00, pszenica 47.00 — 48.00, jęczmień 33 — 35.00, jęczmień brow. 39.50 — 41.00.

Berlin, 28. 11. (PAT) Giełda zbożowa: Pszenica 241 — 244.00, żyto 238 — 241.00, jęczmień brow. 219 — 262.00, owies 202 — 21.00, kukurudza 207 — 209.00, mąka pszenna 31.25 — 34.50.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nosat Katowice

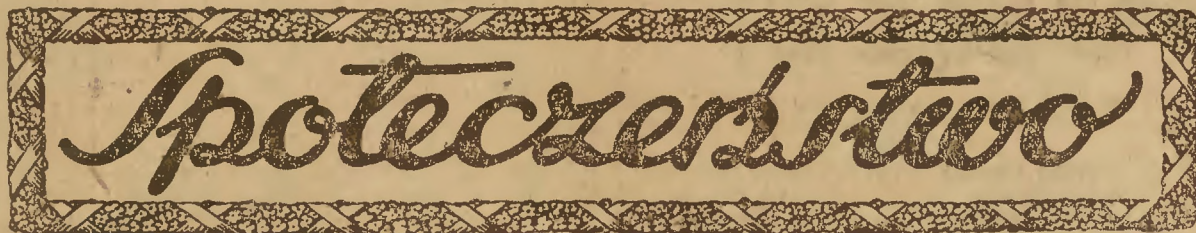
## NOTOWANIA DEWIZ z dnia 27. XI. 1927 r.

DEWIZY	Stożka	Parytet w zł.	Notow za	Warszawa	Katowice	Gdańsk	Berlin	Handynia	Nowy Jork	Paryż	Pradze	Zurychu	Wiednia
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	47.05	43.50	—	—	—	58.15	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	47.—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	113	100 Gd. zł.	—	—	—	51.77	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	20.4 1/4	23.89	607	—	124.84	—
Belgia	5 1/2	100	100 tr. b.	—	—	—	58.535	34.91 1/2	13.90 3/4	155 1/2	—	72.42	—
Bukareszt	0	100	100 l.	—	—	—	2.570	8.4	—	15.65	—	3.19	—
Budapeszt	6	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	73.36	27.88	—	—	—	90.75	—
Cholondra	3 1/2	208.31	100 gd. h.	301.15	359.35	—	169.30	12.0 1/2	40.40 1/2	1.027	—	209.525	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	239.55	233.35	—	112.36	18.20	26.32	—	—	139	—
London	4 1/2	25.22	1 £	4.300	4.3.8	—	20.445	—	4.877 1/2	124.21 1/2	—	25.3	—
New-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	3.92	3.88	—	4.1895	1.87 27/32	—	25.42	—	1.1835	—
Paryż	5	100	100 tr. h.	5.17	34.99	—	10.485	124.3/8	3.93 3/8	—	—	2.140 1/4	—
Praga	5	105.01	100 k. c.	—	—	—	12.415	164. 3/8	—	—	—	15.363	—
Rzym	1	100	100 l.	—	—	—	27.80	89.00	5.45	133.30	—	28.23	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 tr. szw.	171.31	171.45	—	80.78	25.29 3/8	19.23 3/4	490. 1/2	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	112.93	13.09 1/4	26.96 1/2	083. 1/4	—	139.75	—
Wien	6 1/2	105.01	100 szw.	125.03	125.41	—	—	34.60	—	—	—	73.15	—

\*) Stopy procentowa Federal Reserve Bank.

\*\*) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie.





Nr. 43.

Dodatek tygodniowy „Polonji”

Rok 2.

## Praca obowiązkiem człowieka.

Bardzo ważnym zagadnieniem społecznym, na którym opiera się byt ludzi, jest praca. Zagadnienie to jest szczególnie interesującym w dobie obecnej, kiedy wiele ludzi jest pozbawionych możliwości pracowania, a tem samem są pozbawieni możliwości zdobycia środków do życia.

Nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tem, czym w rzeczywistości jest praca ludzka?

Przyroda jest oporna wobec człowieka. To też każdy narzeka na trud pracy i słuszenie, bo praca jest rzeczywiście ciężarem. Człowiek w pocie czoła musi zdobywać kawałek chleba; jest to wynikiem grzechu pierworodnego. I dlatego też praca zawsze będzie ciężarem. Naprzykład granie na skrzypcach jest przyjemnością, ale granie co wieczór w orkiestrze dla zarobku, jest ciężarem.

Nadto praca jest obowiązkiem człowieka; jest to bowiem jedyny sposób zdobycia i pomnożenia dóbr materialnych, umysłowych i moralnych. Praca więc obowiązuje wszystkich ludzi. Kto nie pracuje, spożywa dobra, wytwarzane przez innych, nie za to nie dając. Taki człowiek jest pasażerem, który żyje cudzym kosztem.

Już św. Paweł powiedział: „Kto nie pracuje, niech nie je!” (II Tess. 3, 10). To powiedzenie odnosi się i do każdej pracy wogóle. Gdyby nikt z ludzi nie chciał pracować, ostatecznie wszyscy by z głodu pomarli. Zresztą, praca jest wynikiem samej natury człowieka, stworzonej na obraz i podobieństwo Boże. Każda więc praca ma charakter nie tylko materialny, ale i duchowy. Dlatego też często spotykamy ludzi wszelkich zawodów, którzy mają głębokie poczucie tego, że pracują z obowiązku narodowego i religijnego. Dla tych ludzi praca pomimo swego trudu wydaje się lekka i daje im zadowolenie wewnętrzne. Jest to następstwo przekonania, że się współpracuje z Twórcą i Opatrznością wszechrzeczy w Jego planach, ta praca jest współpracownictwem w dziele Bożem!

A więc praca jest naszym świętym obowiązkiem.

Jednak z tego wszystkiego widać, że praca ludzka zasadniczo różni się od pracy maszyny. Stąd też należy inaczej oceniać pracę człowieka niż pracę maszyny. Nawet wtenczas, gdy się pracę „wynajmuje, kupuje i sprzedaje, nie jest ona takim towarem, jak inne. Bo robotnik nie sprzedaje swej pracy, lecz tylko skutek swej pracy, który do niego należy. Dokonując takiej sprzedaży, robotnik nie przestaje być człowiekiem, a praca częścią jego osoby, i dlatego nie można go oce-

niać, nawet z punktu widzenia ekonomicznego, wyłącznie jako się produkcyjną, lecz jako człowieka, który innemu oddaje pewną usługę. Z zadowoleniem też stwierdzić należy, że praca znalazła słuszną ocenę w Traktacie Wersalskim, gdzie się mówi, że „pracy nie należy uważać poprostu za towar albo artykuł handlu” (art. 427 p. 1.).

Z obowiązku pracy wynika prawo każdego człowieka do otrzymania pracy, czyli, że każdy obywatel jest uprawniony do żądania od państwa odpowiedniego zatrudnienia.

Prawo przyrodzone, które wyjaśnia, i rozwija religia katolicka, przyznaje każdemu człowiekowi prawo do środków, niezbędnych do życia. Środki te można zdobyć albo jałmużną, ofiarą i pomocą, pochodzącą od możnych, albo pracą zarobkową, albo tytułem prawnym np. darowizną i spadkiem.

Z tych wszystkich sposobów zdobycia środków do życia, najwłaściwszym, najlepiej odpowiadającym naturze ludzkiej jest praca zarobkowa.

W dzisiejszym ustroju zarobkować przez pracę można tylko wtedy, gdy ci, którzy posiadają kapitał, którzy rozporządzają surowcami i narzędziami pracy uruchomią te zasoby i w ten sposób otworzą źródła zarobkowania, z prawa zaś zarobkowania prawo do znalezienia zatrudnienia.

Przytem pamiętać należy o tem, że granice prywatnej własności kończą się tam, gdzie zaczyna się prawo przyrodzone zachowania życia, bo wszystkie dobra przyrodzone są dane przez Boga celem zaspokojenia potrzeb wszystkich ludzi. To też gdyby właściciele warsztatów pracy z jakichkolwiek powodów, tak zarządzali swoją własnością, że brakowałoby źródeł zarobkowania, wtedy państwo miałoby prawo i obowiązek przedsięwziąć przeciw temu środki zaradcze. Bo jasną jest rzeczą, że państwo powinno pomagać swoim obywatelom, gdyż nie ludzie istnieją dla państwa, ale państwo dla ludzi, czyli, że ustrój państwowy nie jest celem, jak błędnie niektórzy sądzą, lecz środkiem, ułatwiającym ludziom byt doczesny.

Każde państwo powinno się starać zaprowadzić u siebie taki ustrój wewnętrzny, któryby ułatwiał znalezienie swoim obywatelom pracy, bez konieczności uciekania się do ujemnego w swych skutkach etatyzmu lub kolektywizmu. Do tego potrzeba tylko dobrej woli i odpowiedniego naukowego i praktycznego przygotowania u tych ludzi, którzy trzymają ster państwa w swem ręku.

Ks. Dr. A. M.

## Nowe konkordaty.

Podpisany ostatnio z Litwą konkordat jest czwartym z kolei w liczbie tych, które zostały zawarte za czasów obecnego Papeży Piusa XI: w r. 1922 Stolica Apostolska podpisała konkordat z Łotwą, w r. 1924 z Bawarią, w r. 1925 z Polską. W chwili obecnej prowadzone są prace nad przygotowaniem lub wykończeniem w celu innych konkordatów. Gotowy już jest konkordat z Rumunią; opublikowanie go zostało odłożone do chwili zażegnania kryzysu, wywołanego przez śmierć króla Ferdynanda. Również bliskiemu realizacji są konkordaty z Rzeszą Niemiecką i z Prusami, mimo agitacji Zwązku Ewangelików. Do liczby tych, które wkrótce zostaną ostatecznie opracowane, należą konkordaty z Jugosławią i Czechosłowacją. —

## Sowieckie metody wychowania młodzieży.

Ponższe wiadomości, nie wymagające żadnych komentarzy, wyjęte są z pism sowieckich. „Komisja dla dzieci” w Rostowie nad Donem pracuje nad „militaryzacją” młodzieży i w tym celu otworzyła dla niej boiska sportowe w środku miasta. Pismo sowieckie tak opisuje ćwiczenia:

„Gry organizuje się w duchu francuskim. Postawiona jest figura kobiety, owiniętej chustkami; figura ta jest celem pocisków. Jeżeli pocisk trafi w odpowiednie miejsce, następuje odsłonięcie zupełnie nagiej postaci kobiety przy radosnej wrzawie wielkiego tłumu dzieci”.

Czasopismo sowieckie „Trud” odsłania przerażające położenie moskiewskich dzieci robotniczych. Dzieci robotników największej fabryki w Moskwie są zupełnie pozostawione same sobie. Grają w karty, piją, kradną i popełniają bezcerstwa. Odpowiedni wydział policji stwierdza, że dzieci tych robotników fabrycznych stanowią 80 proc. młodocianych przestępców okręgu. Nikt się o nie nie troszczy.

## Bibliografia „Społeczeństwa”.

Kazimierz Tyszkowski: „Jan Zamojski — hetman i kanclerz wielki koronny”. „Nasza Biblioteka Nr. 19” — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — 1927.

„Jan Zamojski” w opracowaniu dr. Tyszkowskiego, jest portretem życia i czynów wielkiego hetmana, kanclerza, polityka, mecenasu nauk, człowieka, który wyrósł ponad możnowładczą i szlachecką rzeszę i stał się wielkim w narodzie w chwili przełomowej, gdy tron dziedziczny zmienił się na elekcyjny. W szeregu krótkich ale treściwych rozdziałach autor życiorysu Zamojskiego, oparłszy się na całej literaturze, odnoszącej się do męża Gryzeldy Batorówny, przedstawił Zamojskiego od chwili jego lat szkolnych po schyłek życia, podmalowując historyczne tło o tyle szeroko, o ile to było potrzebne do zrozumienia działalności wielkiego polskiego statysty, zwycięskiego wodza, obrońcy państwowej potęgi i praworządności, opiekuna współczesnej braci literackiej i założyciela własnej Akademii w Zamościu. Książeczkę ozdobił autor podobizną Zamojskiego, tablicą pamiątkową z uniwersytetu padewskiego i reprodukcją obrazu Matejki „Batory pod Pskowem”. Złoty ten wyszedł jako 19-ty tomik „Naszej Biblioteki”, przeznaczony dla młodzieży szkolnej i już dostatecznie znanej sferom nauczycielskiej, które powinny polecić go uczniom, jako pożyteczną książkę pomocniczą, zagłębiającą w sposób łatwy i przystępny wiadomości historyczne programów szkolnych.

Kazimierz Tyszkowski: „Hetman Stanisław Żółkiewski” — „Nasza Biblioteka Nr. 20” — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — 1927.

Nowy, dwudziesty tomik popularnej „Naszej Biblioteki” przeznaczony przedewszystkiem na lekturę dla młodzieży szkolnej, omawia postać hetmana Stanisława Żółkiewskiego, jego życie i czyny w opracowaniu dr. K. Tyszkowskiego. Przedstawia w tej broszurze autor Żółkiewskiego jako kresowego rycerza, zaprawionego do czynnej służby dla ojczyzny przy boku Jana Zamojskiego, mówi o jego stosunku do rokoszu Zerbydowskiego i o bitwie pod Kluszyńcem, a dalej o porbicie i działalności Żółkiewskiego w Moskwie. Oprócz tego autor maluje w osobnym ustępie życie domowe Żółkiewskiego w Żółkwi, a kończy opowiadanie Cecora i bohaterką śmiercią hetmana. Broszurkę zdobią trzy ryciny: podobizna Żółkiewskiego, pomnik Żółkiewskich w Żółkwi i bitwa pod Cecorą.

## Tegoroczne publikacje o wychodźstwie polskiem we Francji.

Ważnym już ogłoszono wielkich i małych prac o wychodźstwie naszym we Francji; zainteresowanie jest bardzo wielkie. Po faktach emigracji okazuje się już duże dążenie do ujęcia tych faktów w syntezę. Na samo czoło wszystkich publikacji na temat emigracji wybiła się książka francuska inżyniera A. Pairault „L'immigration organisée” (wydana przez Les Presses Universitaires, 49 Bd St. Michel) o 359 str. Przedstawia ona dokładny obraz emigracji naszej w porównawczym zestawieniu z innymi emigracjami we Francji. Zużytkowany materiał tak statystyczny, jak i obserwacyjny ujęty jest metodycznie i krytycznie. Źródła obfite, starannie cytowane. Z punktu widzenia francuskiego książka ta nacechowana jest troską o asymilację jak-najszybszą obcego elementu. Pomijając silną tendencję asymilatorską, przynajmniej trzeba, że, jak dotąd, jest to najgrutowniejsza książka o emigracji.

Druga książka to „L'immigration en France” napisana przez p. M. Paon, a wydana przez Payot w Paryżu. Autor jest członkiem Biura międzynarodowego Przedmowy napisał Albert Thomas, znany dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy. Z powodu znaczenia jakie ma autor w kołach rządowych w Paryżu, oraz w kołach międzynarodowych w Genewie, dostatecznie jest jasnym, jakie znaczenie mieć będą zapatrywania w tej książce ogłoszone. Stanowisko zajęte w niej przez autora jest wybitnie polityczne.

Dr. Palewski napisał broszurę o 29 str. p. t.: „L'immigration en France au point de vue du droit international”. (Imigracja we Francji z punktu widzenia prawa międzynarodowego). Jak tytuł wskazuje, rozprawa zajmuje się międzynarodowym momentem wychodźstwa. Słuszną jest uwaga, że zwłaszcza wobec emigracji polskiej, pożałowania godną jest rzeczą, iż w konwencjach niema ani słowa o zaspakajaniu potrzeb religijnych wychodźców.

W miesięczniku „Musée Social” p. Qualld. znakomity profesor prawa wydał dwie konferencje na temat emigracji: 1) „L'immigration ouvrière est-elle organisée?” (Czy imigracja robotnicza jest zorganizowana?), a 2)

„La France deviendra-t-elle un pays des minorités nationales?” (Czy Francja ma się stać krajem mniejszości narodowych?). Same tytuły mówią za siebie. Pierwszy był wygłoszony pod prezydenturą p. Paerim.

który jest na czele związku wszystkich kopalń francuskich, drugi zaś przy udziale szefa gabinetu ministra sprawiedliwości. Dla nas znamienne i sympatyczne jest stanowisko p. Payerimhoffa, który z całym naciskiem domaga się wszelkich swobód rozwoju kulturalnego i religijnego, ile go tylko pragną polscy robotnicy i jak długo go pragnąć będą. „Trzeba polskiemu robotnikowi pozwolić na zachowanie polskości i chrześcijaństwa, skoro tego chce i to w takiej mierze, w jakiej chce”.

Jako wydawnictwo Komitetu Studiów Społecznych i Politycznych wyszedł wykład X. Biskupa Chaptala na temat „Immigration familiale” (Imigracja rodzinna) X. Biskup zwraca się do czynników międzynarodowych od których fałd imigracyjne zależą i podkreśla, że źle byłoby, gdyby decydowały tylko względy materialne i ekonomiczne przy prowadzeniu cudzoziemców, a gdyby zapomniano o moralnych. Dlatego to imigracja powinna być rodzinna, a nie jednostkami. W dyskusji której treść jest również drukowana, z całym uznaniem wypowiadano się o robotniku polskim.

Wyszła również polska książka „Emigracja Polska we Francji”, napisana przez urzędnika konsulat, p. Jana Rozwadowskiego, a wydana w Lille przez Polski Uniwersytet Ludowy. Książka ta nie przedstawia jednak wielkiej wartości.

W końcu trzeba wymienić książkę „L'étranger en France” księgarni Hachette. Jestto zbiór prawnych przepisów, odnoszących się do wszystkich cudzoziemców, przebywających we Francji i z tego względu obchodzić i wychodźców polskich. Napisało ją dwóch prawników Jerzy Montoux i Karol Biboud. Str. 128. Książka z pewnością pożyteczna dla porad prawnych; czerpie jednakże tylko z ogólnego prawa francuskiego Parykułarnych umów, t. zw. konwencji, nie podaje.



**KINO ŚLĄSKIE KRÓL. HUTA** DAWN. PARKHOTEL  
UL. GIMNAZJALNA 1.

Tylko trzy dni! Od wtorku do czwartku! Program śmiechu!

**Willi Fritsch i Xenia Desni**

w sensacyjno-salonowym filmie o 8 długich aktach p. t.

**Biały Murzyn**

(Naręczona mistrza boksu)

**Teatr Union Król. Huta**

ul. Dm. z. 23

Od wtorku do czwartku!

Wielki sukcesowy film po drugi raz  
w Krolewskiej Hucie**Ksieźniczka Szelmuka**

Śmiech! Humor! Emocja! Radość!

W roli tytułowej:

Sliczna, miła i młodziutka

**Lillian Harvey.****"Mieczarnia Zdrowia"**  
Katowice, Dworcowa 13  
urządza w środę, 30. b. m.**WIELKIE  
ŚWINOBIGIE**od godz 7 ej rano  
Kiszki z kofa i podgardle  
zaprasza uprzejmie Gwardant**Pozostawany,  
POKÓJ  
umeblowany**z osobnem wejściem.  
Oferty do Polonji pod „4934”**Wróciłem  
S. R. Dr.  
Ehrenfried**  
Lekarz  
chorób sa dła, n-rsa i n-szu  
Katowice, Szafanka 9.**Kossla Ogrod Koncertowy**  
Katowice — Tel. 1376Poleca  
swoje nowocześnie urza-  
dzone lokale z 500 siedze-  
niami dla większych zwią-  
zków i towarzyszt. W dniu  
powszednie bezpłatne.W środę, św. Andrzeja i  
w czwartek 1 grudnia 4932**Wieczor walca  
i solistów****CAPSINAP**  
jedyny środek  
przeciwko  
Reumatyzmowi i Podagrze.  
Do nabycia  
we wszystkich aptekach.**Nierwsza Górnośl. Fabryka Szylid**  
**M. Kaufmann, Katowice**  
ul. Warsz. 2403 ul. Warsz. skł. 30 Rok zał. 1907  
Szylidy czeladki w znakomitym w wykonaniu.**Mückenbrunn**  
wysprzedaje materje  
marnotrawnie  
o 40% taniej  
**Bielisko, Rynek 11.****Wolne  
posady**  
20—30 zł. dzien-  
nie mogą zarobi-  
ć poobiednie  
panowie lub pa-  
nie także na  
prowincji, przez  
kolportaż bar-  
dzo pożytecznej  
książki. Zgłosze-  
nia do Biura  
Ogłoszeń „Par”  
Poznań, Al.  
Marcinkowskie-  
go 11.  
5028 a.**POTRZEBNY**  
czeladnik  
szewski na ru-  
wą i stela  
botę. Mistrz  
obuwniczy  
Szopka Sylw.  
Bieiszwice, ul.  
Główna 187.  
5633 a.dobrze, zmieni  
posadę od No-  
wego Roku. Ła-  
skawe zgłosze-  
nia pod „Ogro-  
dnik” do Biura  
Ogłoszeń Stat-  
tera, Kraków,  
rynek 8.  
5029 a.**MŁODZIEŃC**  
lat 16 ze wsi  
poszukuje po-  
sady jako uc-  
zeń fryzjerski  
przy pełnej op-  
iece z wyjątk-  
iem ubrania.  
Oferty do Po-  
lonji, Katowice  
pod „J St.”  
5634 a.**POSZUKUJE**  
pracy w czoro-  
rami książko-  
wa-bilansistka.  
Chętnie prze-  
prowadza zale-  
głości, zestawia  
bilanse i inwen-  
tury. Oferty do  
„Polonji” pod:  
„Poznańskie”  
5025 a.**PANI** władaja-  
ca biegle języ-  
kiem polskim i  
niem. w słowie  
i piśmie z kółku-  
letnią praktyką  
biurową, pisać  
ca biegle na  
maszynie, po-  
szukuje posady  
jako sekretarka  
lub tłumaczka.  
Zgłoszenia pod:  
„Pani” do ad-  
min. Polonji,  
Katowice.  
5023 a.**Kupna**  
**KUPUJE** uży-  
wane ubrania,  
obuwie, bieliznę,  
meble, książki,  
wszelkiego ro-  
dzaju harmonij-  
ki etc. Przycho-  
dze osobiste.  
Zgłoszenia do:  
Polonji pod:  
„B. 302”  
5024 a.**Sprzedaje**  
Zakonną Bli-  
ro J. Kubickie-  
go ma do sprze-  
dania wille i  
parcele.  
4957 a.**MOTOCYKL**  
Rudge - Whit-  
worth z przy-  
wózkiem świa-  
tłem elektrycz-  
nym czwartem  
kołem zapaso-  
wem — w sta-  
nie doskonałym  
na chodzie.  
sprzedaje:  
„CYCLECAR”  
Lwów, Roma-  
nowicza 9. tele-  
fon 20-01.  
5030 a.**FUTRO** meskie.  
aparat telef. u-  
branie czarne  
do sprzedania.  
Rynek 8. I. p.  
na prawo.  
5013 a.**MOTOCYKL**  
„Indian” dwu-  
cyndrowy na  
chodzie i samo-  
chód 4-ro oso-  
bowy „Dodz”  
światło elek-  
tryczne, starter  
na chodzie e-  
sprzedam za-  
raz. W kator  
Rzepkiewicz,  
Niemce, dom  
Freindlicha.  
5632 a.**Łokcie  
amobowane**  
**POKÓJ** eleganc-  
y umeblowany  
Mekiewicz 34.  
III p. na lewo.  
5026 a.**Mieszkanie**  
**POKÓJ** z kuch-  
nią w Kat. Li-  
gocie do odstą-  
pienia. Wido-  
mość w Polonji  
Marjaka 5.  
5022 a.**Zgubione**  
Unważniam  
zgubił książ-  
kę wojsko-  
wą na nazwisko  
Ziętek Józef  
w Łaziskach  
Dolnych.  
5023 a.**Różne**  
**KOMPLETNE**  
pokoje, meble  
pojedyncze,  
wszelkie wyro-  
by tapicerskie,  
polecą najtaniej  
Warszawski  
Skład Mebli  
Katowice, Mi-  
chałce 5, Król-  
ska Huta, ulica  
Wolności 1.  
5024 a.**NAJLEPSZE**  
wina krajowe  
nagrodzone zło-  
tym medalem w  
Paryżu. Rzymie  
Warszawie i o-  
statnio w Ka-  
towiecach, po-  
leca Skład fabry-  
czny Kujaw-  
skiej Wytwór-  
ni Win H. Makow-  
skiego, Katowice,  
ul. Kościusz-  
ki 2 telef. 103.  
Sprzedaj po ce-  
nach fabrycz-  
nych.  
5027 a.**CHCESZ** otrzy-  
mać POSADĘ?  
Musisz ukoń-  
czyć kursa fa-  
bulowe korespon-  
dencyjne prof.  
Sekulowicza, 46  
Warszawa 26.**RYSOWNIA  
ARTYSTYCZNA**  
PRZY ZAKŁADACH GRAFICZNYCH I ZAKŁ. GRAF. WYDAW. POLONIA SA  
**UL. MARJACKA 5  
KATOWICE III 5****Der Qualitätsmarkt**  
(Rynek Powszechny)Międzynarodowy organ eks-  
porterów, wychodzący 43 razy  
rocznie w czterech językach.  
**SŁUŻBA INFORMACYJNO-  
HANDLOWA**  
udziela gratisowo wywiady  
i porady zainteresowanym w  
handlu zagranicznym.**Oferty i zapytania**Organ ofert i zapytań specja-  
nie rozpowszechniony w Euro-  
pie centralnej. Poradnik dla  
wszystkich kupców. Najsku-  
teczniej sły organ dla ogłoszeń  
domów handlowych, maga-  
ynów, hurtowni, importe-  
rów, fabrykantów i t. p.Wydawca:  
**RUDOLF SCHICK & CO.**  
LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.okrętu. tłum stał się szybko panem sytuacji. Posypały się o-  
krzyki bezładne:

- Zatrzymać okręt do stu piorunów!
- Chcemy życie ocalić! Niech sobie topią stare pudło!
- Nie wiercie rozbójnikom!
- Milcz głupcze! Do morza z nim! I tak cię rekiny  
pożra!

— Zatrzymać statek! Zatrzymać! Zatrzymać!...

Ktoś wyrwał się z dobytym rewolwerem w stronę ogłu-  
piałego porucznika. Przytrzymał go wprawdzie, ale sytua-  
cja zaczynała się stawać bardzo poważną...Porucznik błędy jak kreda, przejechał lunetą po całym  
widnokręgu, jakby skądś pomocy wypatrując... Nic. Żadnego  
dymku. Z trzech stron bezmiar morza, stykającego się w od-  
dali z kopułą niebios, z czwartej niezamieszkałe wysepki, ku  
którym zbliżali się właśnie... Odjawszy lunetę ujrzał deski  
górnego pokładu, pokryte rumowiskiem, szczątkami zniszczonej  
budki telegrafu iskrowego, kawałki masztu, poskręcane druty  
anteny, poszarpane sznury, kilka trupów, a wśród nich zma-  
sakowane ohydnie zwłoki starszego kolegi. A dalej, zbity  
tłum pasażerów, których cierpliwość dobiegała końca. Ręce  
zaciśnięte, twarze wykrzywione konwulsyjnie od trwogi, oczy  
błyszczące.

Głos z tuby rzucił ostrzeżenie...

- Czekam jeszcze minutę!... Zatrzymać statek!...
- Stać!... Łotry, psy przekłete!... Nie chcemy przez was  
ginać!...

Zwarty tłum rozwiścieczonych ludzi ruszył w stronę most-  
ku kapitańskiego. Wyprzedził go ciśnięty przez kogoś odlamek  
drzewa, który trafił porucznika w plecy, aż jęknął...Oficer zachwiał się na nogach, spuścił głowę na piersi,  
podszedł do mosiężnej tubki i rzucił w nią słów kilka.Jednostajne huczenie potężnych maszyn ustało, jak ręka  
uciął. Zdawać by się mogło, że olbrzym wciągnął moc po-  
wietrza w stalowe płuca i oddech wstrzymał na chwilę...

Drugi rozkaz w tubkę mosiężną.

Maszynę warknęły znowu, obracając potężne śruby w  
przeciwną stronę. Koło steru zasumiało wściekle, woda za-  
częła się burzyć, pieniać.„Jan Pieterszoon Coen” kapitulował i zwalniał... Stał w  
miejscu, kiedy ledwie dwieście metrów dzieliło go od linii  
bierzących wysepki.

Korsarz znów podniósł tubę ku wargom:

- Ponieważ usłuchaliście rozkazu, daję wam jeszcze  
kwadrans. Pozwalam zabrać każdemu małe zawiniątko... Nie  
więcej... Załoga niech przygotowuje łodzie ratunkowe...

Rzeka ludzka zakotłowała się i runęła znowu w stronę  
drzwi, wiodących w głąb unieruchomionego olbrzyma. Prze-  
cież coś można uratować. Choćby biżuterję, czekoladę,  
złoto...**Cennik ogłoszeń.**Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej strona 4 łamowa zł 1.—  
W tekście strona 4 łamowa zł 0.80 Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa  
zł 0.20 Nekrologi w tekście do 100 wierszy zł 0.40 od 100 do 200 wierszy zł 0.60 ponad  
200 wierszy zł 0.80 — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna sprzedaż zamiany ofiarowanie  
pracy oraz wszystkie inne zł 0.20 dla poszukujących pracy zł 0.10 matrymonialne zł 0.30  
— Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc.  
droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe  
**WARUNKI:** 1) Omyłki w ogłoszeniach nie obowiązują do żądania zwrotu gotówki ani też  
nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść  
i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie  
wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada 3) Zastrzeżenie miejsca bywa  
awzględniane o tyle o ile zezwala na to względy techniczne 4) Rachunki  
nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach 5) Prawo inkasa należności na-  
szych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzo-  
nym w odpowiednią legitymację z fotografią



## Kino Colosseum

Katowice, ul. 3-go Maja 7

Dziś i w dniach następnych  
największy szlagier sezonu!

## HOTEL IMPERIAL

W roli głównej:

## Pola Negri

Tylko za wielkimi wydatkami u-  
dało się nam odtworzyć ten film  
dla Katowic pozyskać.

Wszelkie zniżki nieważne.  
Orkiestra wzmocniona.

Aparaty  
gramofonowe

Płyty  
gramofonowe

we wielkim wyborze poleca najtaniej

## EBECO

Katowice, 3 Maja 34

Instrumenty  
muzyczne

Maszyny  
do szycia

## Radjo

W KAŻDYM DOMU

może być założone dzięki  
wydawnictwom Księgarni

*M. Arct Warszawa*  
Nowy - Świat 35.

M. Jeżewski Radjotelefony i Radjo-750  
telegrafia. Wyd. III. z 203 rys.

W. Niemczyński Radjotechnika dla 900  
Wszystkich. Wyd. II. z 314 rys.

St. Burzyński Radjoencyklopedia ob-400  
jaśniająca 677 słów, 34 nazwi-  
ska, 310 skrótów radjowych.

Radjomapy

Radioarkusze

Radjoteleczki

Katalog bezpłatnie.

Poszukujemy

rautania go-

dnej osoby,

dla której w

ego miejscu

za mieszkanie

zamierzamy

urządzić filię

naszego przed-

siębiorstwa.

Zawód i miej-

sce zamiesz-

kania obojęt-

ne. Stały do-

chód miesię-

czny Zł. 1.500

Reflektant za-

możaby się

pod kierown-

ictwem Dy-

rekcji prowa-

żeniem filii,

a specjalnie

podziałem to-

warów (żaden

świad) na swą

okolicę. Za-

wód obecny

można zatrzy-

mac. Zgłosz.

pod „Filią nr.

2904 do Biura

ogłoszeń

„PAR” w Poz-

nanu, Alje

Marcinkow-

skiego 11.

## Zdolni Zasiępcy

mający wyrobione stosunki w  
przemśle Górnośląskim, poszuk-  
wani celem sprzedaży pierwszo-  
rzędnych ręczn. gaśnic, oraz zna-  
komitego środka do lutowania,  
marka „Fludor”, za wysoką  
prowizją. 498

Wyczerpujące zgłoszenia: Kra-  
ków, skrytka poczt. 270.

Rutynowani agenci  
do sprzedaży

szkła butelkowego i stołowego

w poszczególnych okręgach i mia-  
stach Województwa Poznańskiego,  
Pomorskiego i Śląskiego pos-  
zukiwani przez fabrykę szkła.

Pierwszeństwo mają kandydaci  
dobrze wprowadzeni i doświad-  
czeni w branży szklanej.

Zgłoszenie z referencjami pod  
„Przedstawicielstwo za prowizją”  
do Administr. tego dziennika.

## Wielkie SWINIOWICIE

odbędzie się dnia

30. 11. do 1. 12. 27

Restauracja Polok

Ligota. 4931

## Ford

osobowy

nowo dopuszczony w dobr.

stanie bardzo tanio do sprze-

dania. Oferty do „Polonii”

Katowice pod „Nr. 4926”

Ugłaszaj się

w „Polonii”.

## Pierwszorządna Pracownia UBIORÓW MĘSKICH A. GIDASZEWSKI

KATOWICE, 3-GO MAJA 34

(nad sklepem „E b e k o”)

przyjmuje zamówienia z własnych i powie-  
rzonych materiałów.

Wytworny krój.

Solidne i wykwintne wykonanie.

CENY UMIARKOWANE.

Terminowe zamówienia wykonywa się niezwłocznie.

NA SKŁADZIE:

wykwintne materiały garniurowe  
paltowe i kostjumowe.

Magistrat miasta Bydgoszczy  
poszukuje zaraz

1. Maszynistę do silnika Diesela
2. Elektrotechnika

obeznanego z pracą w elektrowni przy  
wysokim napięciu. 4913

Oferty z odpisami świadectw prze-  
słać pod adr.

Magistrat

Decernat elektrowni w Bydgoszczy.

Duże przedsiębiorstwo przemysło-  
we poszukuje jednej

## steno- typistki

polsko-niemieckiej, znającej stenografię  
polską i niemiecką, oraz jednej steno-  
typistki polsko-niemieckiej, posiadają-  
cej ponadto gruntowną znajomość je-  
zyka francuskiego.

Oferty z referencjami, odpisami  
świadectw i żądanymi warunkami upra-  
sza się składać w Administracji „Po-  
lonji” pod „pierwszorządna siła”.

## Prasa do cegieł

używana, lecz kompl. w dobrym stanie z  
urządzeniem walcowym do rozdrabniania  
i łamania ze sprawnością 1300 sztuk  
cegły surowej na godzinę, z walcami  
rezerwowymi tanio na sprzedaż.

Obejrzenie może w każdym czasie na-  
stąpić. 4900

Oferty do Polonii pod Nr. 4900.

## Stenotypistka- Korespondentka

oprócz polskiego języka doskonały niem.  
samodzielna potrzebna. — Szczegółowe  
oferty z warunkami przyjmuje Sp. Akc.  
Polskie Zakłady „SIEMENS”, Warszawa,  
Foksal 18. 1992

## Ugłoszenia w przemyśle

a zwłaszcza w handlu spełniają taką  
rolę, jak nawozy w rolnictwie. Wy-  
dajność gleby zależy od stoso-  
wania odpowiedniego nawozu, zaś  
zyski w handlu zależą od umiejętnego  
reklamowania się.

## Od wtorku 29 października KINO KAMMER KINO PALAST

Najnowsze arcydzieło sezonu

## Skazańcy

Wielki dramat wykończony

Reżyserji genialnego realizatora Rudolfa Meinerta

W rolach głównych:

Engelusz Klöpfer, Małgorzata  
Schlegel, Albert Steiner, Erich  
Kaiser-Tietz, Frieda Richard, Maria  
Fein, Hermann Piccha.

Hans Junkermann  
Lilian Harvey

w najnowszej komedii szlagierowej

## Szalona Lola

Najciekawsze atrakcje kabaretowe

Przecudne zdjęcia z ST. MORITZ

Dla wygody naszych Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abona-  
mentów, tych wszystkich, którym chodzenie na poczt. sprawia z jakich-  
bądź powodów trudności, prosimy jeden kw. odpowiednio wypełniony  
odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej spo-  
sobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na miesiąc  
grudzień do 10-go włącznie

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
<b>Polonia</b> wychodzi 7 razy tygodniowo	<b>Katowice</b>	Miesiąc grudzień 1927	3,41 z odnosz. do domu przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

— To gentleman z tego rozbójnika! — sapnął tłuszcutki ju-  
biler, taszcząc wypchaną walizkę do najbliższej łodzi...  
Nikt nie zaprotestował przeciwko tej opinii... W samej rzeczy  
korsarz był bardzo wyrozumiały. Pozwalał unieść nie tylko  
życie, lecz także majątek... Bardzo postępowy pirat... Ktoś  
był odmiennego zdania... Wyraził obawę, że rozbójnicy chcą  
w ten sposób wyłowić to, co pasażerowie mają najcenniejsze-  
go. Wiadomo przecie, że kiedy dom płonie, pogorzelnicy ra-  
tują przedewszystkiem kosztowności i pieniądze. Więc może  
on... Zakrzyczano pesymistę. Przecież „ON” mówił wyraź-  
nie, że mają wylądować na owych wysepkach... Tam będzie  
można ukryć skarby z łatwością... Niech sobie potem szuka...

Trzy pierwsze łodzie kołysały się już na powierzchni mo-  
rza. Błoczek wód dalszych dwóch członów skrzypiały niemi-  
łosiernie. Z innych łódek zdzierano na gwałt żaglowe płótno,  
chroniące je podczas podróży przed deszczem i upałem...

— Dymek na widnokręgu! — zameldował sternik „Wol-  
ności” semu szefowi...

— Gdzie???

— Tam, książę... Na południe...

Długie chwile oczekiwania... Już pięć łodzi sunęło ku wy-  
sepkom... Na statku panował tłok, zamęt niesłychany. Nikt  
nie słyszał, nie słuchał zachrypłego głosu biednego porucz-  
nika...

— To „Mściciel”. Napewno, książę. Rozpoznaje już opa-  
skę na kominie.

— Osiły! Za wcześnie się pokazują... Można było odegrać  
komedię do końca... Byłoby się obeszło bez gonitwy po wy-  
sepkach... Osiły!...

Wilhelm torował sobie drogę pięściami. Pik sekundował  
mu dzielnie, strasząc najbliższych klapaniem paszcza.  
Mabel, blada jak alabaster, objawiając z tyłu męża, szła za nim  
krok w krok i przyciskała do piersi skórzaną teczkę, w której  
umieścili na prędce papiery wartościowe oraz kosztowności...

Cudem tylko wcisnęli się na zapchaną już dobrze łódkę.  
Lecz o tem, by Pik mógł zmieścić, ani mowy nie było...

— Co? Pies? Psa ratować, kiedy tyle ludzi może uło-  
nąć?

Pik decydował się szybko. Kiedy łódź spuszczała ostroż-  
nie na linach, musnęła dnem rozkołysaną powierzchnię morza,  
dog wyszukał sobie wolną przestrzeń, dał wspaniałego susa  
przez barierkę i bębnał w wodę. Wynurzył się natychmiast i  
zaczął płynąć w stronę łodzi.

— Zastrzelić go. Przewróć nas do wody — ryknął chór  
głosów, gdy pies oparł przednie łapy o bok czołna i zdradzał  
ochotę „wylądowania”.

Nagle rozległ się krzyk tak potężny, że zagłuszył wszy-  
śtko.

Ludzie z łódek ratunkowych ujrzeni ku swemu zdumieniu,  
że pozostali na okręcie nie tłoczą się więcej przy ostatnich